Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

W numerze: NOWINY SPORTOWE

Rok IV Nr 33 (1054) P Wydanie A B C — Poznań, środa 4 lutego 1948 r. — Cena 3 zł

Polska delegacja rządowa podpisała w Budapeszcie konwencję o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Węgierską

Wczoraj w południe opuściła Budapeszt polska delegacja rządowa po tygodniowym pobycie w stolicy Węgier. Wyjazd zakończył tydzień przyjaźni polsko-węgierskiej, w ramach którego podpisano konwencje o współpracy kulturalnej między Polską a Węgrami.

Na dworcu żegnali polską delegację rządową minister oświaty Węgier Ortutay Gyula, prezes Towarzystwa Węgiersko-Polskiego minister Mihalysi, członkowie korpusu dyplomatycznego i przedstawiciele prasy węgierskiej.

W dniu 31 bm. o godz. 12 w południe w gmachu ministerstwa oświaty Republiki Węgierskiej w Budapeszcie odbyło się uroczyste podpisanie konwencji o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską. Konwencję podpisali: ze strony polskiej — minister oświaty dr Stanisław Skrzeszewski oraz poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz; ze strony węgierskiej — minister oświaty dr Ortutay Gyula i minister spraw zagranicznych dr Molnar Erik.

Po podpisaniu aktu konwencji, wygłosili przemówienia minister oświaty Republiki Węgierskiej dr Ortutay Gyula i minister oświaty RP. dr Stanisław Skrzeszewski.

Przemówienie min. Gyula

Umowa kulturalna między naszymi narodami — oświadczył minister węgierski — stanowi nowy ważny krok na drodze pokojowego rozwoju i postępu krajów Europy Wschodniej. Podczas panowania Habsburgów i później w okresie faszyzmu niemieckiego, imperializm zwyciężał dlatego, że umiał podżegać wzajemnie przeciw sobie różne kraje tej części Europy. Dziś również istnieją takie dążenia imperialistyczne — narody Europy Wschodniej działając w interesie demokracji i pokoju światowego nie słuchają już jednak głosu podżegaczy wojennych, lecz kroczą drogą postępu i odbudowy. Duch ten ożywia właśnie podpisaną przed chwilą umowę.

Przemówienie min. Skrzeszewskiego

Konwencja o współpracy kulturalnej pomiędzy Polską i Węgrami — powiedział minister Skrzeszewski — którą dopiero co podpisaliśmy doszła do skutku w warunkach stworzonych przez zwycięstwo nad faszyzmem i założenia w naszych państwach zrębów demokracji ludowej. Dzieje demokracji przed rokiem 1939; wielce pouczająca historia ostatniej wojny, historia lat powojennych oraz każdy dzień naocznie pokazują, że niepodległość narodu, rozwój kulturalny, przyjazne stosunki między narodami były i są w prostej relacji do sił demokracji. Życzeniem rządu i narodu, który mam zaszczyt tutaj reprezentować, jest ażeby dzisiejsza umowa stała się szczęśliwym zaczątkiem i źródłem dalszego, bujnego rozwoju wzajemnych naszych stosunków, a w szczególności wzbogaciła obie strony przez ułatwienie i organizację wzajemnych wartości kulturalnych.

Podczas pobytu w Budapeszcie członkowie polskiej delegacji rządowej odbyli szereg rozmów z czołowymi przedstawicielami węgierskich kół politycznych. Minister Oświaty dr Skrzeszewski, wiceminister Jabłoński i wiceminister Kultury Drewnowski konferowali z szefami odpowiednich resortów węgierskich. Minister pełnomocny Olszewski złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Węgier Molmarowi Erikowi. Wiceminister Zdrowia dr Sztachelski konferował z węgierskim ministrem opieki społecznej Oltem, dokonując wymiany informacji. Omówiono między innymi sprawę kongresu lekarskiego, który odbędzie się w sierpniu w Budapeszcie. Na kongres ten zaproszono również delegację polską.

*

Węgierska opinia publiczna śledzi pobyt delegacji polskiej z niesłabnącym zainteresowaniem. Prasa informuje obszernie o wszystkich zebraniach i uroczystościach z udziałem gości polskich. W licznych artykułach dzienniki węgierskie podkreślają wielkie znaczenie obecnej wizyty polskiej dla wszechstronnego rozwoju przyjaźni między demokratyczną Polską a demokratycznymi Węgrami. (PAP)

Nota protestacyjna ZSRR

przeciw działalności misji wojskowej USA w Persji i kontroli nad żeglugą na Dalekim Wschodzie

Sowiecki ambasador w Teheranie złożył rządowi perskiemu skargę na działalność amerykańskiej misji wojskowej w Persji.

Radio moskiewskie stwierdza, że działalność tej misji może być interpretowana jedynie jako zagrożenie granic Związku Radzieckiego i nie zgadza się z traktatem sowiecko-perskim ustalającym dobre stosunki. Rząd domaga się natychmiastowego zahamowania działalności misji amerykańskiej.

Nota rosyjska stwierdza, że Ameryka zmienia Persję w swoją bazę wojskową i że buduje się fortyfikacje wzdłuż sowieckiej granicy pod okiem amerykańskich oficerów. Inżynierowie amerykańscy budują podziemne rezerwuary benzyny, oraz szereg lotnisk, a Stany Zjednoczone planują reorganizację perskiego przemysłu zbrojeniowego i perskich sił zbrojnych.

Agencja TASS donosi, że w ostatnich miesiącach samoloty amerykańskie przeprowadzają obserwacje handlowych statków radzieckich, płynących po Żółtym i Japońskim Morzu. Agencja Tass stwierdza, że to zachowanie się samolotów amerykańskich na morzach dalekobieżących poza obrębem amerykańskich wód terytorialnych, musi się ocenić, jako przejaw dążeń do ustanowienia kontroli amerykańskiej nad żeglugą na Żółtym i Japońskim Morzu.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało w dniu 30 stycznia br. rządowi amerykańskiemu notę w której komunikuje, że samoloty amerykańskie naruszyły wolność żeglugi handlowej na Morzu Żółtym i Japońskim. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zaznaczyło w nocie, że oczekuje iż rząd Stanów Zjednoczonych wyda odpowiednim władzom amerykańskim niezbędne instrukcje, aby nie dopuścić w przyszłości do dalszych wykroczeń przeciwko zasadzie wolności żeglugi handlowej.

Rząd perski przedłożył w parlamencie projekt ustawy, przewidującej zakup broni w Stanach Zjednoczonych. Nie ujawniono żadnych szczegółów, ale agencje prasowe donoszą, że chodzi tu o zakup sprzętu wojskowego na ogólną sumę 10 milj. dolarów.

Reorganizacja greckiej armii rządowej

Agencja Reutera komunikuje z Aten, że powzięto tam decyzję o reorganizacji greckich wojsk rządowych. Na mocy decyzji Najwyższej Rady Obrony — postanowiono znieść odrębne dowództwo greckiej armii północnej, przy czym dowódca tej armii generał Ventiris, będzie podlegał w przyszłości ministerstwu wojny. Działania wojenne przeciwko powstańcom będą uważane w przyszłości jako obejmujące całe terytorium Grecji a nie wyłącznie, jak to miało dotychczas miejsce — prowincje północne.

Według informacji radia Wolnej Grecji, gwałtowne walki mają miejsce w Epirze na drodze z Janiny do Konicy, w Grecji środkowej, w Tracji i na Peloponezie. Armia demokratyczna rozpoczęła ofensywę w Rumelii, atakując miasto Lamia. Na Peloponezie armia demokratyczna zaatakowała miasto Pyrgos. Na wyspie Eubei żołnierze generała Markosa weszli do 40 miejscowości, w których ludność witała zbawcze oddziały entuzjastycznie.

Bezrolni chłopi greccy dzielą latyfundia królewskie

„Radio Wolnej Grecji" podaje, że komitety ludowe pięciu wsi tessalijskich uchwaliły podzielenie 33 tysięcy hektarów ziemi, należącej do rodziny królewskiej w okręgu Polidendro. Jugosłowiańska oficjalna Agencja Prasowa cytując „Radio Wolnej Grecji" donosi, że również majątki królewskie w okręgu Kukurada zostały rozdzielone między bezrolnymi chłopami. (API)

Konstytucja malajska ale polityka — brytyjska

W niedzielę weszła w życie konstytucja Federacji Malajskiej. Wprawdzie został utworzony rząd centralny, lecz Wielka Brytania zachowuje nadal kierownictwo w sprawach polityki zagranicznej i obrony narodowej.

Obrady komitetu Biura Inf. 9 partii w Jugosławii

Pismo PPR „Głos Ludu" zamieszcza komunikat z posiedzenia Biura Informacyjnego 9 partyj komunistycznych i robotniczych, które odbyło się w połowie stycznia w Jugosławii. W posiedzeniu tym wzięli udział przedstawiciele Komitetu Centralnego PPR, komunistów Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego, Francji, Czechosłowacji i Włoch.

Polską Partię Robotniczą reprezentowali: Kliszko, oraz Finkelstein.

Rozważano sprawę utworzenia stałego składu redakcji organu prasowego Biura Informacyjnego. Gazeta będzie miała tytuł „O trwały pokój i demokrację ludową". Zostało utworzone stałe kolegium w skład którego weszli przedstawiciele 9 partyj robotniczych i komunistycznych w składzie 10 osób. Stanowisko naczelnego redaktora objął przedstawiciel Wszechzwiązkowej partii Bolszewików.

Z ramienia PPR w skład kolegium wszedł Finkelstein (P. R.).

Saragat montuje włoską „trzecią siłę"

Saragat, przywódca prawicowej grupy socjalistów włoskich, organizuje w Neapolu kongres, celem rozpatrzenia sprawy utworzenia bloku politycznego, który by reprezentował włoską „trzecią siłę". Jak wiadomo, 26 Kongres włoskiej partii socjalistycznej olbrzymią większością głosów zatwierdził utworzenie tzw. frontu demokracji ludowej, którego celem jest konsolidacja i współpraca lewicy włoskiej.

Tajemne układy De Gaulle — Dulles Francja zagrożona utratą Afryki Północnej

WEDŁUG informacyj rzymskiego dziennika „Republica" z Paryża, francuskie koła polityczne wykazują duże zaniepokojenie w związku z sytuacją w Afryce Północnej Tak w Tunisie, jak i w Algierze i Marokku daje się zauważyć silne nasilenie agitacji nacjonalistycznej, zmierzającej do oderwania tych kolonji od Francji. Agitacja ta jest popierana przez propagandę amerykańską, zgodnie z planem umocnienia wpływów amerykańskich w rejonie Morza Śródziemnego.

Zamiary amerykańskie były szeroko omawiane — jak to zostało obecnie ujawnione — w czasie konferencji między de Gaulle'em a Dullesem. De Gaulle miał obiecać wysłannikowi Marshalla, że wyrzeknie się północnej Afryki na rzecz Stanów Zjednoczonych, o ile Amerykanie dopomogą mu w dojściu do władzy. W rzeczy samej, gen. de Gaulle już 12 października 1947 r. w rozmowie z przedstawicielem „Frontu Obrony Afryki Północnej" przyobiecał francuskim koloniom północno-afrykańskim niepodległość wyrażając jednocześnie życzenie, aby kraje te po uzyskaniu niepodległości zawarły ze Stanami Zjednoczonymi układy o wzajemnej pomocy. (PAP)

Za 14 dni otwarcie granicy hiszpańsko - francuskiej

Agencja Reutera donosi z Paryża, iż otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej nastąpi w ciągu najbliższych 14 dni. Oddzielny komunikat w tej sprawie ma być opublikowany w bieżącym tygodniu. Jeszcze przed otwarciem granicy ma być zawarty nowy układ handlowy między Francją a Hiszpanią.

Korespondenci podkreślają, iż koła madryckie żywią nadzieję, że wznowienie normalnych stosunków dyplomatycznych z Francją, ułatwi Hiszpanii krzyżanie z pomocy amerykańskiej. (PAP)

Clay przedstawia Marshallowi plan Schachta

Dziennik „Prace" donosi, że gen. Clay w czasie swego pobytu w Waszyngtonie przedstawił ministrowi Marshallowi plan odbudowy przemysłu Niemiec zachodnich, opracowany przy pomocy Schachta. Plan ten przewiduje udział kapitalistów amerykańskich w przedsiębiorstwach niemieckich w wysokości 51%.

Dziennik donosi, że w najbliższym czasie udać się ma do Stanów Zjednoczonych grupa finansistów, celem rozpoczęcia pertraktacji z rządem amerykańskim, w sprawie pożyczek na inwestycje w przemyśle Niemiec.

DEKORACJA polskich bojowników podziemnych we Francji

Generał Dejusien-Pontcarral odznaczył w imieniu rządu francuskiego krzyżem wojennym 600 obywateli zamieszkałych we Francji, za udział w walce przeciwko okupantowi niemieckiemu.

Ważna narada wojenna w sztabie Czang-Kai-Szeka

Według informacji z Szanghaju, odbyła się w Nankinie ważna narada wojenna pod przewodnictwem Czang-Kai-Szeka. Przedmiotem obrad była niezwykle ciężka sytuacja, stworzona dla rządu Kuomintangu przez postępy oddziałów demokratycznej armii ludowej na południowym brzegu rzeki Jang-Tse. (PAP)

Rozbicie spekulanckiej giełdy katowickiej

Nieuczciwi hurtownicy mąki grali na zwyżkę

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym wykryła nadużycia na giełdzie zbożowo-towarowej w Katowicach. Dochodzenia wykazały, iż kilku hurtowników mąki weszło w porozumienie z władzami giełdy, przygotowując wspólnie akcję sztucznego spekulacyjnego podniesienia ceny mąki powyżej ceny maksymalnej. Mimo, iż hurtowa cena maksymalna mąki pszennej 70% wynosi zł 6100,— za 100 kg, na posiedzeniu w dniu 9. 1. 1948 ogłoszono w urzędowej cedule giełdowej, że giełda w tym dniu notowała obroty mąką pszenną wyłącznie po 6300 zł za 100 kg.

Było to oszustwo, ponieważ na giełdzie nie przeprowadzono ani jednej transakcji po tej cenie. Na podstawie omawianej ceduły giełdowej, usiłowano wyszantażować od Wojewódzkiej Komisji Cennikowej zwyżkę ceny hurtowej na mąkę.

Maklerzy giełdowi od 9. 1. 1948 brali udział w zawieraniu transakcji na podstawie których hurtownicy sprzedawali piekarzom dziesiątki ton mąki po 6300 zł, to jest powyżej ceny maksymalnej.

Delegatura wykryła ponadto nadużycia innego rodzaju jednego z maklerów giełdowych. W związku z tym aresztowano komisarza giełdy Teofila Smotryckiego, maklera dra Henryka Razumowskiego oraz hurtowników: Stanisława Śmigielskiego Dionizego Mendlewskiego, Władysława Mynejko, Ludwika Łodosia i Edwarda Kaczmarczyka. (PAP)

Stosunki polsko-amerykańskie wyjaśnia ambasador Winiewicz w Waszyngtonie

Ambasador R. P. w Waszyngtonie — Winiewicz — odwiedził w dn. 30 ub. m. wiceministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Normana Armoura i odbył z nim wymianę zdań na temat bieżących problemów politycznych.

Po wizycie u wiceministra Armoura, ambasador Winiewicz oświadczył prasie, że wymiana zdań była wyczerpująca, ponieważ Polska, jako jeden z krajów miłujących pokój, przywiązuje jak największą wagę do szczerej wymiany zdań na temat wszystkich najważniejszych problemów bieżących. (PAP)

Proces Foerstera rozpocznie się 24 lutego

Opracowanie aktu oskarżenia przeciwko b. gauleiterowi Gdańska i Pomorza Foersterowi, zostało już ukończone.

Proces wyznaczony został na 24 lutego. Foerster obecnie znajduje się w więzieniu gdańskim. Proces przeciwko temu zbrodniarzowi wojennemu toczyć się będzie we Wrzeszczu. Będzie to jeden z najbardziej sensacyjnych procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym.

Rokowania radziecko-szwajcarskie na dobrej drodze

Radio szwajcarskie podało, że rokowania handlowe radziecko-szwajcarskie które rozpoczęły się w Moskwie 25 ub. m. toczą się w życzliwej i przyjaznej atmosferze.

Wiele punktów zostało już uzgodnionych.

Rząd indyjski zapowiada drastyczną akcję przeciw siewcom nienawiści

AGENCJA Reutera doniosła z New Delhi, że wiceprem. Hindustanu oznajmił o wykryciu spisku, którego celem było dokonanie zamachu na życie premiera Pandit Nehru i ministra oświaty.

Jednak radio w New Delhi zaprzeczyło tym wiadomościom.

W CZASIE uroczystości, w której wzięli wczoraj udział najbliżsi przyjaciele i rodzina Gandhiego, zebrano popioły jego ze stosu. Będą one wrzucone za 14 dni do Gangesu.

Parlament indyjski odbył specjalną sesję, w czasie której przedstawiciele wszystkich ugrupowań i narodowości złożyli hołd Gandhiemu.

Członek rządu indyjskiego złożył oświadczenie w sprawie zabójstwa Gandhiego. w którym zapowiedział drastyczną akcję przeciwko winnym i przeciwko organizacjom, które sieją nienawiść do jakichkolwiek szczepów. Wypowiedź ta została złożona na wiecu z udziałem 200 tyś. ludzi, który odbył się w New Delhi z okazji zebrania szczątków Mahatmy Gandhiego.

W stulecie „Wiosny Ludów"

Deklaracja ideowa Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-lecia „Wiosny Ludów" ogłosiło deklarację ideową, następującej treści:

W r. 1948 przypada stulecie „Wiosny Ludów". Fala ruchów rewolucyjno-demokratycznych i postępowych objęła wtedy całą niemal Europę. Masy ludowe Francji, Austrii, Włoch, szeregu państw niemieckich, Węgier, Rumunii i Polski walczyły na barykadach przeciwko staremu ładowi absolutyzmu i niewoli narodów, o demokrację, o prawo narodów do decydowania o własnym losie.

Ludy Europy podjęły w tym pamiętnym roku hasła wolności i równości — hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej, walczyły o to, aby naród, aby szerokie masy ludowe decydowały o polityce państwa, walczyły o prawo mas ludowych do własnej polityki, własnej ideologii, własnej organizacji.

Tak wyraźnie jak nigdy dotąd rozwinięty został sztandar niepodległości narodów, ich prawa do jednego narodowego państwa — wbrew prawu monarchów, rozrywających żywe ciało narodu na feudalne państewka.

Po raz pierwszy w dziejach wystąpiła jako siła odrębna i świadoma swej odrębności, stawiająca sobie cele, sięgające daleko w przyszłość — nowoczesna klasa robotnicza. W walkach Paryża, Wiednia, Berlina, Mediolanu, Rzymu — ona właśnie odgrywała czołową rolę, rolę czynnika najbardziej konsekwentnego w walce o demokrację, o wolność całego narodu. W walkach czerwcowych proletariat Paryża wystąpił po raz pierwszy jako bojownik nowego ustroju — ustroju sprawiedliwości społecznej.

„Wiosna Ludów" była wiosną i dla Polski. Przyniosła ona powstanie poznańskie — przebudzenie narodowe i społeczne chłopa polskiego, który staje do walki o wolność, wiążąc z nią nadzieję na poprawę swego bytu. W tym powstaniu po raz pierwszy w dziejach naszej walki wyzwoleńczej chłop polski wziął masowy, dobrowolny, pełen entuzjazmu udział, stanowił jedną z jego głównych sił ruchu. Zwycięstwo odniesione pod Miłosławiem pozostanie symbolem przewagi świadomego polskiego Żołnierza Wolności nad silniejszym odeń uzbrojeniem i liczebnością żołdactwem pruskim. Partyzantka ludowa z początku maja, partyzantka, w której czołową rolę odegrały grupy, kierowane przez demokratę Krotowskiego, świadczy o olbrzymich możliwościach rozwoju ruchu, jakie stały przed ówczesnymi demokratami polskimi.

Chłopi, biorący udział w powstaniu, instynktownie przeciwstawiali się zgubnej polityce prawicowo-szlacheckiej większości kierownictwa powstańczego, polityce, która była jedną z decydujących przyczyn klęski polskiej.

Zamiast opierać się o sojusz z „ludami", z rewolucyjno-demokratycznymi prądami w Europie — a więc i z ruchem rewolucyjno-demokratycznym niemieckim, zmierzającym do utworzenia na gruzach monarchii Hohenzollernów i innych dynastyj niemieckich demokratycznej republiki niemieckiej, szlachecka prawica ruchu widziała sojusznika sprawy polskiej w królu pruskim, śmiertelnym wrogu Polski i demokracji.

Chłopi w masie swej najdłużej trwali w szeregach ruchu i usiłowali kontynuować walkę nawet po rozproszeniu głównych sił powstańczych. Na chłopów też po klęsce spadły najostrzejsze represje wroga.

Powstanie poznańskie było świadectwem, że mimo klęski 1846 r., mimo zawiłego splotu czynników, które zrodziły katastrofę galicyjskiej „rabacji", sprawa niepodległości Polski ma już głębokie korzenie w ludzie polskim, że pod sztandarem tej sprawy stają nowe siły, masy ludu polskiego.

„Wiosna Ludów" potwierdziła jeszcze raz nierozerwalny związek sprawy polskiej, niepodległości Polski z walką i zwycięstwem obozu demokracji i postępu w Europie.

Polacy walczyli nie tylko w Polsce. Na barykadach Wiednia i Drezna, na polach bitew Włoch północnych i Sycylii, wśród huku dział w Nadrenii, w Siedmiogrodzie i w księstwach naddunajskich — wszędzie przelewali swą krew polscy żołnierze Wolności. Okryli oni sławą imię Polaka na świecie, zasłużyli się sprawie europejskiej wolności.

„Wiosna Ludów" nie zakończyła się zwycięstwem. Chwiejność i zdradziecka polityka liberalnej prawicy, brak jasnej linii politycznej u większości ówczesnych demokratów sprawiły, że siły antyludowe utrzymały w swym ręku kierownictwo spraw państwowych, odbudowały swój aparat przemocy i ucisku, nabrały sił, by przejść do ponownej ofensywy i zdławić ruchy demokratyczne w Europie. Szowinizm liberalizmu niemieckiego i madziarskiego pchał w objęcia reakcji większość narodów słowiańskich Austrii. Armia pruska pobita w marcu na barykadach Berlina, odzyskała poczucie swej siły, znęcając się w kwietniu i maju 1848 r. nad bezbronnymi niemal powstańcami poznańskimi. Na tej armii oparła się reakcja na terenie Rzeszy Niemieckiej. Stosunkowo słabo rozwinął się ruch rewolucyjny w szeregu zacofanych wtedy gospodarczo krajów słowiańskich. Feudalna Rosja Romanowych i obszarniczo-kapitalistyczna Anglia Palmerstona, dwie twierdze ówczesnej kontrrewolucji — nie tylko utrzymały swe pozycje, ale stały się oparciem dla zachwianych sił reakcyjnych w reszcie Europy, dla monarchii Habsburgów i Hohenzollernów, dla dusicieli rewolucji w Europie.

Klęska „Wiosny Ludów" zadecydowała o rozwoju Europy Środkowej na przestrzeni minionego stulecia. Wskutek tej klęski ocalała potęga junkierstwa w Niemczech — jedno ze źródeł szczególnej mocy prądów reakcyjnych i zaborczych w narodzie niemieckim.

Wskutek tej klęski w krajach Europy Środkowej warstwa junkrów-obszarników utrzymała w swym ręku aparat państwowy i własność wielkich majątków ziemskich! Kapitalizm, ustrój postępowy w owym czasie zwyciężał tylko powoli, częściowo, a koszta jego zwycięstwa opłaciła nie warstwa feudałów-obszarników, lecz masy ludowe. Junkrzy-obszarnicy stali się sojusznikami wielkiego kapitału przeciwko masom ludowym, a opanowany przez nich aparat państwowy — narzędziem tego wielkiego kapitału przeciwko klasie robotniczej. Doświadczenia i wspomnienia „Wiosny Ludów" stały się jednak źródłem sił dla prądów demokratycznych i postępowych. Do jej nauk sięgał ruch robotniczy, podejmujący na nowo sztandar walki o wolność. Bohaterstwo bojowników barykad 1848 r. było wzorem dla następnych pokoleń walczącej demokracji.

W sto lat po wielkich dniach „Wiosny Ludów" realizujemy jej testament, po wielkim zwycięstwie obozu postępu i wolności nad hitlerowskim faszyzmem, po tym jak narody Europy w ciężkich walkach obroniły swą niepodległość przed niemieckim imperializmem i bardziej niż kiedykolwiek zdecydowane są bronić jej przed nowymi zamachami ze strony innych ciemnych potęg wstecznictwa i wyzysku, których główny ośrodek przesunął się dziś poza Europę i dąży do podporządkowania sobie Europy i do odrodzenia agresywnych Niemiec, jako swego narzędzia. Realizujemy ten testament w chwili, kiedy masy robotnicze, których czołowym przedstawicielem sto lat temu byli bohaterowie barykad czerwcowych w Paryżu, stały się jedną z decydujących sił rozwoju społecznego Europy, skierowały w krajach demokracji ludowej ten rozwój na tory sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem i drobnomieszczaństwem przeciw wielkiemu kapitałowi, prowadząc do rzeczywistej równości i sprawiedliwości społecznej. Realizujemy ten testament w chwili, kiedy naród polski kierowany przez obóz demokratyczny, przez spadkobierców chłopów-kosynierów powstania poznańskiego buduje na nowych podstawach państwo — Ludową Rzeczypospolitą Polską, jako państwo zjednoczone i jednolite narodowo. Realizujemy ten testament w chwili, gdy Rosja i związane z nią narody stały się przodującym ośrodkiem ogólnoświatowego postępu i demokracji, kiedy narody Jugosławii i Czechosłowacji, wysunęły się obok narodu polskiego na czołowe pozycje ogólnoeuropejskiej walki o postęp społeczny i pokój świata.

Właśnie dlatego rocznica „Wiosny Ludów" tej wielkiej walki wyzwoleńczej sprzed stu laty, nie może dziś minąć u nas bez echa. Właśnie dlatego rocznica ta — i związane z nią uroczystości — muszą stać się wielkim świętem całej Polski, muszą dać wyraz nierozerwalnej łączności, jaka istnieje pomiędzy dniem wczorajszym a dniem dzisiejszym narodu, pomiędzy minionymi walkami ludu polskiego a jego dzisiejszymi zwycięstwami i osiągnięciami. Szeroki udział w tych uroczystościach najszerszych mas ludowych Polski stwierdzi najlepiej, że masy te są świadome swych wielkich tradycyj wolnościowych oraz doświadczeń walk sprzed stu laty i w ciągu ubiegłych lat stu, walk, które umacniają ich niezłomną wolę kroczenia po drodze postępu i demokracji ludowej.

Za barierą graniczną

Podziemie czarnego miasta

Napisała
Janina Broniewska
specjalny wysłannik API

Z Bochum wyruszamy po południu. Na tym dalekim zachodzie dzień jest nieco dłuższy, później zapada mrok. Do Essen dojeżdżamy jednakże w pierwszych fioletach, zasłaniających już ponure ulice. Raczej byłe ulice. Po ulicach krążą nieliczni przechodnie, wyłuskiwani już światłem reflektorów naszej maszyny. Szofer zagubił się na chwilę w tych ulicach, dla nas także podobnych bliźniaczo jedna do drugiej. Zwały gruzów, pokracznie splątane belki żelazne, ściany ażurowe i ani śladu świeżych łat, świeżego tynku. Stary Niemiec informuje długo, marudnie, ale uprzejmie, ba, nawet skwapliwie, naszego szofera. Znów w jakimś zaułku młody człowiek odpowiada służbiście jakby składał raport:

— Links — rechts. — Grade — links, rechts — grade!

Drugi młodzieniec w czarnym kapeluszu przygląda się nam ślepiami godnymi wilka. I to głodnego wilka. Nie bierze udziału w tym raporcie.

Trzy typy. Trzy pewne przekroje tych dzisiejszych Niemiec. Niemcy zrezygnowane, Niemcy nieprzejednane i Niemcy już „wychowane". Nie umiałabym podać przecie procentu tych nawarstwień i wcale nie to było celem mojej podróży. Obchodzą mnie przede wszystkim nasi górnicy, hutnicy, nauczyciele, owi Westfalczycy spod znaku „Rodła", którzy psioczą na czym świat stoi na:

1. Niemców (przedsiębiorców, majstrów, administrację, policję, tych którzy znów są nad nimi, tych, którzy znów są górą).

2. Na Anglików (ci są nad nimi bezapelacyjnie górą tak dalece, że ich nie odróżniają jakoby w masie „niemieckiej" — chyba jeśli chodzi o nadmierne kontakty z krajem, to raczej odróżniają, ale na „nie". Na trzy razy „nie". Paczek z Polski od rodzin — nie. Powrotu — nie. Innego traktowania niż pokutujący za hitleryzm Niemcy — nie). A przecie ta robotnicza golizna żyjąca dosłownie tylko z pracy własnych rąk od trzech pokoleń — nie jest także adherentem godnym uwagi w jakimś większym obrocie handlowym, akcjonariuszem przemysłowym, krewniakiem amerykańskiego, czy angielskiego współwłaściciela tego czy innego domu handlowego czy koncernu.

Zatrzymujemy się na jakiejś słabo oświetlonej ulicy. Po prawej stronie stoi posiekana odłamkami stara bóżnica, arcydzieło z kamiennej koronki, ponoć najpiękniejsza w Europie budowla tego typu.

Co w niej było po pierwszej fali rasizmu nie zdążyłam się spytać, bo wyłonili się z mroku jacyś dwaj młodzi robotnicy, ściskając nam z wylaniem ręce:

— To panie som z Polski, my tu czekamy i dzieciaki czekajom, już się doczekać nie moglim. Tędy prosim, tędy w podziemie „schodki", uwaga tera zakręt jeszcze zakręt. O, tu!

„O, tu" — to długa, zatłoczona mroczna piwnica o oknach na wpół wpuszczonych w ziemię, z wielkim krzyżem, z rozwieszonymi na ścianie poczerniałymi chorągwiami kościelnymi. U sufitu pełga światło małej żarówki. Dwa długie sosnowe stoły obsiadły dzieciaki, różnolatkie. Wstają grzeczniutko, bardzo widać jednak przejęte i witają nas chórem. Biedne jakieś zeszyciki przed nimi. Mysie ogonki dziecięcych warkoczyków, przylizane czupryny chłopców. Pod ścianami grupka matek i ojców, ściskających nam ręce w przejściu. Nie ma i co ukrywać, że te oczy dorosłych są wyraźnie mokre:

Polska przecie do nas przyszła, przecie o nas przypomniała, a powiedźcie tam po powrocie, że dzieci zniemczyć nie damy, że je dla nasze Matki-Ojczyzny zachowamy, choćby w tym „sklepie", gdzie naukę pobierajom.

„Sklep" to znaczy piwnica, jak przecie mawiają w poznańskim na wsi.

Tak nam właśnie mówi ta i druga matka, o jakże kostropatych, spracowanych rękach, przystrojona dziś w jakiś odświętny sweterek.

Nauczyciel, p. Chmielarz, ma wpadnięte policzki i jakiś fanatyczny blask w oczach. Oszczędny w gestach, skąpy w słowach.

— To dziecko jeszcze ani słówka po polsku nie potrafiło powiedzieć rok temu. A to dziewczę chodzi do „szkółki" wszystkiego dwa miesiące — informuje nas jeden z ojców. — Powiedz no, i'e to masz drogi tu do nas?

Dziewczątko chyba dwunastoletnie wstaje i mówi całkiem poprawnie, z trochę jeszcze twardą literą „R":

— 12 kilometrów.

Dwa razy w tygodniu — dwanaście kilometrów. Inne tylko siedem, pięć — cztery wędrują z porujnowanych okolic przez czarne, rozbite ulice, pełne wybojów. Do tego podziemia niemieckiej szkoły, które wynajął kierownik bodaj, że nie bardzo nawet oficjalnie, bo Anglicy „nie widzą żadnej potrzeby, żeby się dzieci o niemieckim obywatelstwie uczyły jakiegoś języka polskiego", — jak odpowiedziano na starania Związku Polaków.

A teraz egzamin, czy pokaz. Chóralny śpiew. Piosenki ludowe, kolędy. Przetykane deklamacjami, przeważnie znów pióra tutejszych talentów:

„Od wieków wszystko zwyklim kłaść
w ofierze,
Od wieków walczyć co dnia wciąż na
nowo
O okruch prawa, polskie „w Boga
wierzę",
O każdą duszę, każde polskie słowo!"

I w końcu pieśń najdziwniejsza, najaktualniejsza w tym podziemiu rozwalonego Essen, śpiewana przez całą już salę. Cieniutkimi głosami, schrypniętym basem, kobiecym dyszkantem:

„Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił..."

Trzeci rok pokoju, trzeci rok walki. O możność powrotu do ziemi ojczystej, w której dla dziadków zabrakło pracy i chleba. Dla ojców też jej nie było. Teraz czeka kraj, praca i chleb i przywrócona godność ludzka. Nie na pokutników za winy niepopełnione w obcym, cudzym kraju. Na budowniczych. U siebie.

I znów to niecierpliwe pytanie:

— Kiedy się to skończy? Przecie naród na walizkach siedzi? Powiedzcie to tam w Polsce! I powiedzcie naszemu Ojcu, Prezydentowi Bierutowi, że go pozdrawiamy, że czekamy na ten powrót! Musowo powiedzcie!

W tych pięciu prawach jest takie ostatnie (na tle „Rodła", owej stylizowanej Wisły):

„Polska Matką twoją, o Matce nie wolno mówić źle".

I dlatego nawet nas, najbardziej poufnie nie pytali: o białe niedźwiedzie, o nacjonalizację kobiet, o prześladowanie kościoła (a naród tam bardzo religijny, o katechizm ksiądz tamtejszy bardzo prosi), o kołchozy i to wszystko, co pewnie im także przy każdej okazji sączy tamtejsza dobrowolna „nieprzejednana" emigracja z pierwszego dopiero pokolenia (pod jednym dachem skoszarowana z własowcami, folksdojczami w obozach DP-isów...).

Kpt. Johan, otoczony dzieciakami, skubany za rękaw, daje nam znaki, że znów droga przed nami. Do jeszcze jednej „szkółki", która właśnie dziś ma normalne lekcje.

Poprzez kręte korytarze, po piwnicznych schodkach wychodzimy na ulicę. Jest czarna noc w rozbitych, obcych ulicach Essen. Dopiero za miastem widać łunę nad hutą. Pracuje „na pełną parę", na trzy zmiany. Cenne są te ręce polskiego górnika i hutnika.

Janina Broniewska

„Chcemy na równi z innymi szukać prawdy naszych czasów"

Zmiany strukturalne w Zarządzie Zw. Powstańców Wlkp.

(es) W ostatnich dniach nastąpiła poważna rekonstrukcja Zarządu Głównego Zw. Powstańców Wielkopolskich. Jak dotychczas Związek nie był zalegalizowany prawnie, a statut Związku również nie posiadał zatwierdzenia. W związku z reorganizacją Zarządu nastąpiło równoczesne zarejestrowanie stowarzyszenia i zalegalizowanie statutu. Zmiany te musiały nastąpić dla dobra samych powstańców.

Sprawa ta była szeroko omawiana na ostatnim zebraniu informacyjnym, zwołanym przez Prezydium Zarządu Głównego do Poznania na dzień 1 bm. W zastępstwie nieobecnego prezesa Związku płk. Przybeckiego, przewodniczył zebraniu p. Działoszyk. W skład nowego zarządu weszli: płk. Jan Przybecki jako prezes, p. Konieczyński — sekretarz generalny, prof. Lisiecki — I wiceprezes, p. Działoszyk — II wiceprezes. Skarbnikiem jest p. Tylczyński, a komendantem głównym — kpt. Ciaciuch.

Referowanie spraw zasadniczych przez nowy zarząd poprzedziły przemówienia przedstawicieli władz organizacyj politycznych, społecznych, ideowo wychowawczych. Z ramienia przewodniczącego WRN głos zabrał p. Topolski, w imieniu PPR mówił p. Kujawa, p. Węcławski reprezentował MRN, a por. Łamaszewski Zarząd Główny Zw. Uczestników Walki Zbrojnej i Niep. i Dem. Nową deklarację ideową Zw. Powst. Wlkp. odczytał zebranym sekretarz — p. Konieczyński. Deklaracja stwierdza, że powstańcy rozumieją idące czasy, a choć cenią tradycje, pielęgnują wiarę i uznają regionalizm — to wszystko nie przesłoni im spraw życia bieżącego, na które chcą patrzeć otwartymi oczyma i w którym pragną wziąć żywy udział. „Chcemy narówno z innymi, szukać prawdy nowych czasów" — powiedział m. in. p. Konieczyński.

Uznanie nowego zarządu i zatwierdzenie statutu przez Urząd Wojewódzki, co miało miejsce dnia 3 stycznia br., pozwala wierzyć w pomyślne załatwienie szeregu postulatów. I tak Związek w trosce o byt swych członków, stara się o przyznanie powstańcom należącym do Związku, którzy przekroczyli 60 rok życia, oraz tym, którzy nie osiągnęli jeszcze tego wieku, a okażą się odpowiednim zaświadczeniem lekarskim — kart żywnościowych I kat., dalej pragnie postarać się o udział w dochodach z akcji konsesyjnej i udział w przyznawaniu konsesyj. Poza tym skierowano do dyr. gabinetu Rady Ministrów odpowiedni wniosek w sprawie przyznawania odznaczeń. Aktualna stała się również, w łonie samego Związku — sprawa weryfikacji, gdyż w szeregi organizacji dostały się takie osoby, które splamiły się współpracą z okupantem.

Na szereg zapytań ze strony zebranych, odpowiadali członkowie Zarządu. Zebranie zakończyłóo się odśpiewaniem „Roty".

Bilans działalności Komitetu Słowiańskiego

w Związku Radzieckim

30 stycznia rozpoczęły się w Moskwie obrady III zjazdu Komitetu Słowiańskiego ZSRR. Na zjazd przybyli m. in. członkowie Akademii — Dzierżawin, Paładin, Kornejczuk, minister oświaty Federacji Rosyjskiej — Wozniesienski, pisarze — Tichonow, Kowpak i inni.

Przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR, gen. Gundorow, wygłosił referat, w którym złożył sprawozdanie z działalności Komitetu w roku 1947 i omówił zadania na przyszłość.

Na uroczystości związane ze 100-leciem rewolucji 1848 roku zjadą się do Pragi delegacje państw słowiańskich. W końcu 1948 roku ma się odbyć drugi powojenny kongres narodów słowiańskich.

Gen. Gundorow podkreślił, że w roku 1947 stosunki kulturalne pomiędzy Związkiem Radzieckim a Jugosławią, Polską, Bułgarią i Czechosłowacją zacieśniły się jeszcze bardziej.

W ciągu roku 1947 Komitet podjął szereg kroków mających na celu pogłębienie nowego ruchu słowiańskiego. W wielu miastach w ZSRR odbyły się zebrania działaczy słowiańskich, poświęcone omówieniu zagadnień nowego ruchu słowiańskiego. Zostały zorganizowane odczyty poświęcone filmom, literaturze i muzyce państw słowiańskich. Odbyły się akademie dla upamiętnienia rocznicy zawarcia układów między państwami słowiańskimi, przyłączenia Ziem Zachodnich do Polski i innych doniosłych wydarzeń historycznych. (PAP).

Otwarcie linii kolejowej Jelenia Góra — Legnica

W niedzielę dokonano otwarcia odcinka kolejowego Jelenia Góra — Legnica. Na trasie tej wybudowano 11 mostów.

Zjazd Naczelnej Rady architektów

W dniach 21 i 22 lutego odbędzie się we Wrocławiu ogólno-polski zjazd naczelnej rady związku architektów. Tematem obrad będą problemy odbudowy Ziem Odzyskanych.

Uwaga!

Tygodnik „Przekrój" rozpoczyna druk sensacyjnej powieści — reportażu p. t.

MONSIEUR VERDOUX

(Komedia zabójstw)

AUTOR

CHARLE CHAPLIN

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk przekładu nawet we fragmentach wzbroniony. 3373

Polonia (Bytom) wygrywa z Wartą 100:76 w pływaniu

Doskonałe wyniki Ramoli (B) i Cichońskiego (P)

Bytomska Polonia przyjechała ponownie do Poznania, rozgrywając towarzyski mecz pływacki z Wartą. Goście przyjechali osłabieni brakiem mistrza Polski inż. Zemyra, którego brak dał się odczuć specjalnie w piłce wodnej. Miłą niespodzianką był uzyskany czas najszybszego craulisty w Polsce, Ramoli, który płynąc stylem klasycznym osiągnął najlepszy po wojnie wynik 1.18, zbliżając się wybitnie do rekordu Polski, Heidricha. Poprawiający się z meczu na mecz poznańczyk Cichoński ustanowił nowy rekord okręgu na dystansię 200 m klas osięgając 3.02,7. Rewelacja ostatniego sezonu, 15-letni Zimny z Bytomia przepłynął 100 m styl. dowolnym w 1.08, to jest w czasie, który w Polsce osiąga tylko 2—3 pływaków. Wyrażamy nadzieję, że młodziutki Ślązak mając możliwości częstych startów i znajdując się pod opieką najlepszych trenerów. stanie się filarem naszego pływactwa i pobije wreszcie „legendarny" rekord Bocheńskiego na 100 m dow. (1.002)! Ważniejsze wyniki techniczne:

Panowie: 100 m dow.: 1) Zimny (Pol.) 1.08, 2) Kruczkowski (W) 1.10,1; 100 m klas.: 1) 1) Ramola (P) 1,18, 2) Cichoński (W) 1.26,9; 100 m grzbiet.: 1) Gajdzikiewicz (P) 1.23, 2 Gajewski (W) 1.25; 200 m klas.: 1) Grzelczyk (P) 3.01,2, 2) Cichoński (W) 3.02,7 (nowy rekord okręgu); sztafeta 3×100 m zmiennym: 1) Polonia 3.55,2, 2) Warta 3.58; 4×100 m klas.: 1) Polonia 5.44,1, 2) Warta 5.53,8. Skoki wygrał Gajewski (W) 72,46 pkt. przed Brendlerem (P) 66,74 pkt.

Panie: 100 m dow.: 1) Mateja (P) 1.30,2, 2) Janosikówna (W) 1.33,4; 100 m klas.: 1) Blejarska (P) 1.43, 2) Bresińska (W) 1.44,5; 100 m wznak: 1) Kurkówna (W) 1.41,3, 2) Blejarska (P) 1.44,5; sztafeta 3×100 m zmiennym: 1) Warta 5.06, 2) Polonia 5.26,6; 4×50 m dow.: 1) Polonia 3.00, 2) Warta 3.00,3.

Piłka wodna
Polonia — Warta 3:1

Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej pomiędzy mistrzem Polski Polonią (Bytom) a miejscową Wartą. Bytomianie wypadli raczej słabo, grając chaotycznie i mało skutecznie. Warta stawiała nadspodziewanie silny opór, będąc przez cały okres gry drużyną równorzędną. W pierwszej połowie Gajdzikiewicz uzyskuje prowadzenie dla gości i wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po zmianie stron Kawwa podwyższa do 2:0, a Warta strzela sobie jeszcze bramkę samobójczą. Przy stanie 3:0 Kruczkowski zdobywa honorową bramkę i sędzia p. Gorczewski Ed. odgwizduje koniec meczu. Organizacja na poziomie; widzów około 1000 osób.

(Jaw)

Nowy termin walki
Klimecki — Archacki

Wydział Sportowy Polskiego Związku Sportowego wyznaczył nowy termin spotkania Klimecki — Archacki na dzień 8 lutego 1948 roku. Mecz ten rozegrany zostanie w ramach spotkania Zjednoczone (Bydgoszcz) — Uczestnicy Obozu Przedolimpijskiego. O niezdolności do walki jednego z wyżej wymienionych zawodników zadecydować może tylko lekarz PZB, lub jego zastępca. W razie nieprzybycia jednego z zawodników wydzwoniony zostanie walkower. (i)

KOMUNIKATY

Tenisiści HCP wybrali nowe władze

W ub. tygodniu odbyło się roczne walne zebranie sekcji tenisowej KS HCP, które wybrało nowe kierownictwo w składzie: kierownik — Szetlewski, sekretarz — Woźniakówna, gospodarz — Sobkowiak kpt. sport. — Kaczmarek, opiekunowie — nacz. dyr. Lutosławski, dyr. Murzynowski i dyr. Susicki. (M)

K. S. HCP zawiadamia, że z dniem 5 lutego br. rozpoczyna się zaprawa dla członków sekcji piłki nożnej i to we wtorki i czwartki od godz. 18—19 dla juniorów, od godz. 19—21 dla starszych. Zaprawa odbywać się będzie w salce treningowej w Fabryce Wagonów.

Nowe władze kajakowców HCP

Roczne Walne Zebranie sekcji kajakowej HCP wybrało następujące kierownictwo na rok bież.: kierownik — Nawrocki, sekretarz — Proń, gospodarz — Boberski, kapitan sportowy — Polowczyk M., kronikarz — Radomski L.

Treningi sekcji odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 16 do 19 oraz w niedziele od godz. 10 do 13 w nowootwartym basenie krytym przy ul. Wioślarskiej 71. (Mos)

Wysokie zwycięstwo Warty
nad toruńskim Gryfem 11:5

Długo nie oglądani w ringu pięściarze „Warty" wystąpili w niedzielę w meczu towarzyskim z toruńskim „Gryfem". Mało znani pięściarze Torunia nie wzbudzili większego zainteresowania w naszym mieście i sala Pocztowego Urzędu Przewozowego świeciła pustkami. Jedynie po Gumowskim mistrzu Polski w wadze muszej dużo sobie obiecywano. Wygrał on wprawdzie walkę z młodym Liedke'm lecz nic specjalnego nie pokazał. Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze lekkiej Rybicki (Gryf) i Bazarnik (Warta). Pięściarz Poznania, który zadebiutował po powrocie z Zachodu — gdzie również staczał walki — pokazał boks na dobrym poziomie. Miał zresztą godnego przeciwnika w Toruńczyku. Na szczególną uwagę u Bazarnika zasługuje ładna praca nóg, co pozwala jemu być b obrotnym w ringu. Odporność na ciosy wyprowadzenie szybkich — krótkich sierpów to również zalety tego pięściarza. Szkoda tylko, że nie ma odpowiedniego ciosu. W wadze półciężkiej młody Franek poprawia się z meczu na mecz, nabierając szybkości tak, że rutynowany Stocki musiał się b. napracować, by wygrać na punkty. Wyniki techniczne walk były następujące:

W wadze muszej Gumowski (G) pokonał na punkty Liedke'go (Warta).

W wadze koguciej Przybylski (G) uległ minimalnie na punkty Szymańskiemu (W)

W wadze piórkowej odbyły się dwie walki. W pierwszej walka pomiędzy Krzemińskim (G) a Sobkowiakiem (W) zakończyła się remisem. W drugiej walce Wojnowski (W) wygrał pewnie na punkty z Trawińskim (G).

W wadze lekkiej Rybicki (G) przegrał na punkty do Bazarnika (W).

W wadze półśredniej Vogt (W) wygrał w trzecim starciu przez k. o. z Nowakiem (W).

W wadze średniej Adamski (W) pokonał pewnie na punkty Bożka (G).

W ostatniej walce w wadze półciężkiej Stocki (G) zwyciężył na punkty Franka (W).

Sędziami zawodów byli pp. w ringu Wróż, na punkty. Latowski, Leżohubski i Misiorny. (t)

Warta II — Bielarnia (Kalisz) 12:4

Jako przedmecz odbył się mecz pięściarski o mistrzostwo kl. B, POZB. Drugi zespół Warty pokonał pewnie kaliszan w stosunku 12:4. **W muszej** — Gierlachowski (W) wygrał na punkty z Kalecińskim (B); **w koguciej** — Konieczka (W) wypunktował Budka (B); **w piórkowej** — Tulecki (W) zwyciężył Dziewanowskiego (B); **w lekkiej** — Ratajczak (W) pokonał pewnie na punkty Włodarka (B); **w półśredniej** — Szkudlarek (W) wygrał w I starciu przez k. o. z Wolnym (B). Punkty dla Kalisza zdobyli w wadze **średniej** Grzelak (B) po zwycięstwie nad Heincem (W) i **w półciężkiej** Knera (B) wygrywając z Chojnackim (W). **W wadze ciężkiej** Kowalski (W) zdobył punkt v. o. z braku przeciwnika. (t)

Szanowny Panie Redaktorze!

Ten mój knock-down na pamiętnym meczu Polska—Węgry, w którym, jak Pan wie, brałem udział w reprezentacji Polski, jako po szkodzie mądry widz, okazał się jednak cięższy, niż przypuszczałem. Dlatego też milczałem tak długo, za co Pana, Panie Redaktorze potężnego organu wszechpotężnego „Czytelnika" i jego wiernych Czytelników niniejszym tudzież uprzejmie przepraszam.

A tyle wstrząsających wypadków wstrząsnęło tymczasem tym naszym biednym, od czasu do czasu i tak już w posadach mocno wstrząsanym sportem. Tak, naprawdę wstrząsających. Na przykład to czechosłowackie wodolanie w Poznaniu. Franuś, wie Pan, ten bokser, który tam oczywiście też był, bo należy do wszystkich ważniejszych zarządów, ażeby na każdą imprezę sportową mieć wolny wstęp i równie honorowy udział w pomeczowych bankietach, opowiadał mi, że nasz bramkarz z drużyny waterpolowej był w tak wspaniałej formie i pracował tak precyzyjnie, że wyjmował piłkę z bramki dokładnie co minutę. W sumie czynił to podobno aż dwadzieścia dwa razy.

Tak, Panie Redaktorze, tegośmy się doczekali, by nas w ramach i na konto tych serdecznych sąsiedzkich stosunków bracia Czesi lali tak miłosiernie we własnej wodzie, w biały dzień i na oczach własnej milicji, która zamiast robić, co w wypadku takiego postępowania barw narodowych powinna, biła jeszcze brawo.

Albo ten Grochów.

Prawdę mówiąc, nie interesuję się zbytnio tą sprawą, bo od czasu meczu Polska—Węgry moja Agata i ja zerwaliśmy z boksem zupełnie. Trudno, nie byłem pionierem na Ziemiach Odzyskanych, z drugiej strony zaś nie mogę przecież dwa lata pracować na to, co na jednym takim meczu traci się na przyodziewku i uzębieniu. Jedno pytanie intryguje mnie jednak bardzo. Łamię sobie głowę tym, co będzie z powtórzenia walki Klimecki—Archacki, gdy Klimecki na przykład zaawansuje ze starosty na ambasadora powiedzmy we Włoszech? Życzyłbym mu tego z całego serca, bo protokołem dyplomatycznym wymaganą postawę ma, odpowiednią pięść do ewentualnego wyrzucenia w stół też, więc czemu by nie? Podjadłby sobie wreszcie do woli tych pomarańczy i cytryn, które idą z tej Italii, idą i nie mogą do wszystkich jakoś dojść.

— Co wtedy zaczną ci nasi Warciarze? — pytam ze smutnym wejrzeniem Franusia.

— Wezmą Szymurę. Nawalił Węgra, to zrobi to samo z Archackim — zawyrokował Franuś spokojnie.

— Węgrowi dał radę, ale tym warszawiakom nie da — wtrąciła wtedy Agata.

A moja Agata, proszę Pana Redaktora, ho, ho, to człowiek bardzo mądry, chociaż kobieta.

Kiedy ci nasi hokeiści od lodów pojechali do Dziekanki trenować na błocie, powiedziała od razu:

— Co to, wariatów chcą porobić z tych chłopców?

I patrz Pan, Panie Redaktorze, że miała znów rację!

Bo rzeczywiście pospędzali ich z całej Polski do tej Dziekanki. Poodrywali od warsztatów pracy, narzeczonych, dzieci i żon, klarowali im, że na razie muszą obyć się łodami, grunt jednak dobra kondycja, a gdy Pan Bóg się zmiłuje, to będzie i lód. Pan Bóg zmiłował się też, ale nie nad tymi, którym ze zbytków dziś jeszcze sporty tkwią w głowie, tylko nad nami, nad tą szarą masą, która też przecież chce żyć i kazał wszystkim barometrom w Polsce iść w górę. Hokeiści nie upadli jednak na duchu, mają bowiem kierownika z tytułem doktora. Ten zaś jako człowiek kształcony i ustosunkowany skomunikował się z kolegami Czechami i zabrał swych chłopaków do Pragi. Z książek, z których protekcją dochrapał się tego doktora, dowiedział się bowiem kiedyś, że Czesi są tak obrotni, że sprzedali co prawda narzeczone, ale mają za to nie tylko całą stolicę, Skodę, ale nawet „Zimny Stadion", gdzie fabrykują sztuczny lód. Zabrał ich więc tam i kazał im grać. Chłopaki, rozumie Pan, Panie Redaktorze (myśmy też nie byli lepsi), najpierw nieśmiało (jak to prowincja), a gdy się w końcu rozbrykali, zaczęli nawet bić gospodarzy, jako że owa w Dziekance nabyta kondycja była istatnie. Ci zabrali się wtedy w kupę i na nich. Nie pamiętam już, ile tam było tych bramek, w każdym razie dostali ich nie mało. Nie szło tu zresztą o bramki, tylko o przyzwyczajenie się do lodu, wiadomo bowiem, że gdy ktoś przez dwa miesiące gra w Dziekance na prawdziwym błocie, to się potem na sztucznym lodzie obala. A ponieważ chłopaki trzymali się na tym sztucznym lodzie już pewnie i prosto, pan doktor zatelegrafował do Warszawy po eksperta instancji wyższej. Ekspert przyleciał samolotem na ziemię czeską, obejrzał chłopaków od przodu, tyłu i z boków, a potem skinął głową i rzekł:

— Podziękujcie gospodarzom za gościnę i maturę, a na studia wyższe pojedziecie do Saint Moritz na Olimpiadę.

Z radości buchnęli eksperta więc w mankiet, gospodarzy i gospodynie w buzie, a potem spakowali się i pojechali.

W Szwajcarii radość na ich widok zapanowała tak wielka, jak wtedy, gdy Wilhelm Tell na oczach satrapy Gesslera przestrzelił jabłko na głowie synka. Ludność zaczęła znosić całe bochny prawdziwego sera z oryginalnymi dziurkami, czekoladę itd. Najlepszy hotel dał im najlepsze ciepłe pokoje, by to „natchnienie narodów" nie przeziębiło się broń Boże na tej Olimpiadzie. Zewsząd posypały się zaproszenia na mecze na prawdziwym lodzie. Wzięli więc udział w turnieju czołowych drużyn szwajcarskich z udziałem Anglików i zajęli nawet drugie miejsce. No, bo kondycja była, a jazda na łyżwach poprawiała się z minuty na minutę. Pisma szwajcarskie zaczęły więc pisać duże, pochwalne artykuły i przepowiadały naszym dobre miejsce na olimpiadzie.

I wie Pan, Panie Redaktorze, co wtedy się stało? Z Polski przyszedł telegram tej treści:

— Wycofujemy was z Olimpiady. Wracać natychmiast do domu!

W przededniu otwarcia Olimpiady i po utopieniu tylu, tylu pieniędzy w tym błocie Dziekanki!

Szwajcarzy zrobili więc krzyk. Jak to, Olimpiada bez Polaków? Co to za Olimpiada? No i Warszawa musiała ustąpić. Tak więc nasi wezmą ostatecznie udział w tym święcie sportowym czasem nawet już łysawej młodzieży świata.

Cieszę się z tego bardzo, bo raz przynajmniej mogę udowodnić Agacie, że jednak nie miała racji. Ale Pan, Panie Redaktorze, nie zna niestety smaku takiego zwycięstwa, bo Pan chodzi jeszcze luzem i w pojedynkę.

Z poważaniem
Euzebiusz Poprzeczka

14 marca rusza w bój liga piłkarska

PZPN opracował już terminarz rozgrywek ligi państwowej na rok 1948, który podajemy poniżej. Udział biorą: Amatorski Klub Sportowy Chorzów, WKS Legia Warszawa. Łódzki Klub Sportowy Łódź, KS Polonia Bytom, KS Polonia Warszawa, KS Ruch Chorzów, KSM Rymer Rybnik, TS Tarnovia Tarnów, KS Warta Poznań Wisła Kraków, Cracovia Kraków, RKS Garbarnia Kraków. Gospodarze zawodów wymienieni są na pierwszym miejscu.

14 marca 1948 r.:
Wisła—Polonia, W-wa, Legia—Polonia, Bytom, Ruch—Garbarnia, Rymer—AKS, Tarnovia—ŁKS, **Warta—Cracovia.**

21 marca 1948 r.:
Warta—Polonia Bytom, Garbarnia—Legia, Polonia W-wa—Rymer, AKS—Cracovia, ŁKS—Ruch, Tarnovia—Wisła.

11 kwietnia 1948 r.:
Wisła—AKS, **Legia—Warta,** Ruch—Tarnovia, ŁKS—Cracovia, Polonia Bytom—Polonia Wwa, Rymer—Garbarnia.

18 kwietnia: **Polska—Bułgaria.**

25 kwietnia 1948 r.:
Warta—Rymer, Cracovia—Ruch, Polonia W-wa—ŁKS, AKS—Garbarnia, Polonia Byt. —Wisła, Tarnovia—Legia.

2 maja 1948 r.
Wisła—Cracovia, Polonia W-wa—Legia, Ruch—AKS, **ŁKS—Warta,** Rymer—Polonia Bytom, Garbarnia—Tarnovia.

9 maja 1948 r.:
Warta—Ruch, Cracovia—Rymer, Legia—Wisła, AKS—ŁKS, Tarnovia—Polonia W-wa, Garbarnia—Polonia Bytom.

19 maja: **Polska—Czechosłowacja.**

23 maja 1948 r.:
Wisła—Warta, Cracovia—Tarnovia, Ruch —Rymer, ŁKS—Legia, Polonia Bytom—AKS, Polonia W-wa—Garbarnia.

30 maja 1948 r.:
Warta—Tarnovia, Cracovia—Polonia Byt., Garbarnia—Wisła, Legia—Ruch, AKS—Polonia W-wa, Rymer—ŁKS.

6 czerwca 1948 r.:
Wisła—ŁKS, Garbarnia—Warta, Polonia Wwa—Cracowia, Ruch—Polonia Bytom, Rymer—Legia, Tarnovia—AKS.

20 czerwca 1948
Warta—Polonia W-wa, Cracovia—Garbarnia, Legia—AKS, Ruch—Wisła, Polonia—Bytom—ŁKS, Rymer—Tarnovia.

26 czerwca: **Dania—Polska:**

4 lipca 1948 r.:
Wisła—Rymer, Cracovia—Legia, Polonia—W-wa—Ruch, **AKS—Warta,** ŁKS—Garbarnia, Polonia Bytom—Tarnovia.

11 lipca 1948 r.:
Cracovia—Polonia W-wa, Legia—ŁKS, AKS—Wisła, **Polonia Bytom—Warta,** Rymer—Ruch, Tarnovia—Garbarnia.

18 lipca 1948 r.:
Warta—Legia, Garbarnia—Ruch, Polonia W-wa—Wisła, AKS—Tarnovia, ŁKS—Rymer, Polonia Bytom—Cracovia.

15 sierpnia 1948 r.:
Wisła—Polonia Bytom, Cracovia—AKS. Legia—Garbarnia, Ruch—ŁKS, Rymer—Polonia W-wa, **Tarnovia—Warta.**

29 sierpnia 1948 r.:
Cracovia—Wisła, Legia—Polonia W-wa, AKS—Ruch, ŁKS—Tarnovia, Polonia W-wa —Garbarnia, **Rymer—Warta.**

5 września: **Polska—Norwegia.**

12 września 1948 r.:
Warta—ŁKS, Wisła—Legia, Garbarnia—Cracovia, Polonia W-wa—Polonia Bytom, AKS—Rymer, Tarnovia—Ruch.

26 września: **Polska—Jugosławia.**

10 października 1948 r.:
Wisła — Tarnovia, Garbarnia — Polonia W-wa, Legia—Cracovia, **Ruch—Warta,** ŁKS —AKS, Polonia Bytom—Rymer.

17 października 1948 r.:
Cracovia—Warta, Garbarnia—ŁKS, Polonia W-wa—Tarnovia, AKS—Legia, Polonia Bytom—Ruch, Rymer—Wisła.

24 października 1948 r.:
Warta—AKS, Wisła—Garbarnia, Legia—Rymer, Ruch—Polonia W-wa, ŁKS—Polonia Bytom, Tarnovia—Cracovia.

31 października 1948 r.:
Warta—Wisła, Cracovia—ŁKS, Garbarnia Rymer, Polonia W-wa—AKS, Ruch—Legia, Tarnovia—Polonia Bytom.

7 listopada 1948 r.:
Warta—Garbarnia, Wisła—Ruch, Legia—Tarnovia, AKS—Polonia Bytom, ŁKS—Polonia W-wa, Rymer—Cracovia.

14 listopada 1948 r.:
Garbarnia—AKS, **Polonia W-wa—Warta,** Ruch—Cracovia, ŁKS—Wisła, Polonia Bytom—Legia, Tarnovia—Rymer.

21 i 28 listopada terminy zapasowe.

„Luba"- Luboński K. S. obraduje

Ub. niedzieli zdawał rachunek ze swej działalności zeszłorocznej Luboński KS w Luboniu. W świetlicy Domu Gminnego, obok pokaźnej liczby członków klubu, zebrali się przedstawiciele Pow. Komendy WF i PW. Zarządu POZPN i Kol. Sędziów oraz władz lokalnych z pp.: mjrem Naciukiem, wiceprezesem Nawrockim Adamem, przewodniczącym Krzyżanowskim Leopoldem i wójtem gminy Dotką Andrzejem

Szerszemu ogółowi znane są fakty „nielegalnych" i zakazanych rozgrywek piłkarskich młodzieży polskiej w latach 1940—1942 i „ostateczne" zlikwidowanie ich przez gestapo. Nie skończyły się one jednak bynajmniej na głośnym zamknięciu w Żabikowie. W latach 1943—1944 konspiracyjna robota piłkarzy szła dalej. Właśnie tu — w Luboniu, gdzie z grupki 13- i 14-letnich chłopców pp. Zawielak Ludwik, Pawlicki Antoni i Ryszewski Sylwester stworzyli w maju 1943 r. podwalinę przyszłego LKS. Grano na łąkach nadwarciańskich u siebie, później w Lasku, a także w Głównej i nawet w Mosinie. Przeciwnikami Lubonia były m. in.: Wilda, Dębiec, Górczyn, Jeżyce, Lasek, Fabianowo, ul. Strzelecka. Niejednokrotnie przeganiani przez „zieloną" policję hitlerowską, gonieni strzałami, a nawet... widłami, chłopcy nie kapitulowali. Krzepili nie tylko ciało, ale i ducha polskości. Sekundował im wiernie jako sędzia p. Krzyżanowski.

Dzisiaj mają boisko i zrozumienie. Chcą zdobyć mistrzostwo. Życzymy im tego szczerze.

W skład obecnych władz klubu wchodzą pp.: Woliński Ignacy — prezes, Bajer Fr. i Ryszewski Wal. — wiceprezesi, Ryszewski Sylwester — sekretarz, Nawrocki Ign. — skarbnik, Pawlicki tSan. — gospodarz, Nowak Ign. — kierownik piłki nożnej, Lange Br. — kierownik oddziału żeńskiego i Siebert Ant. — kierownik ping-pongu. (Mos)

BOLESŁAW PRUS

Ze wspomnień cyklisty

45

— Witam państwa... witam! — zawołał, nikomu nie podając ręki. — Moja Zochno, może wpadłabyś na chwilę do Hani, bo ona cię bardzo potrzebuję...

— Stało się jej co? — zapytała, blednąc, Zosia.

— Tak... tak... Ale to nic wielkiego... Trochę sparzyła się...

— Boże... Boże! — szepnęła Zosia.

— Mówię ci, że to nic — odparł doktór. — Idź do niej natychmiast i powiedz, że i ja zaraz wrócę...

Zosia wybiegła. Rejent z żoną niespokojnie spojrzeli po sobie

Doktor parę razy przeszedł się po pokoju, coś mruczał, machał rękami... Nagle stanął przede mną i szorstkim tonem zapytał:

— Cóż, panie warszawiaku, jak to było z tym rozpaczającym młodym człowiekiem, któremu doktor kazał szukać zdrowia na łonie pięknej natury?...

Zdumienie moje było tak wielkie, że nie mogłem odpowiedzieć ani słowa.

— Milczysz pan?... Więc nawet nie dowiemy się, jak wyglądał ów gołąb, który wskazał panu drogę do nas, do Kulfonowa?...

Milczałem jak posąg gniewu i tylko piorunującymi spojrzeniami karciłem impertynenta

— Cóż to znaczy, kochany doktorze? — wmieszał się rejent. — Mówisz tak, jakbyś miał co przeciw naszemu gościowi...

— Ta!... ta!... ta!...: Piękny gość:.: Ależ to skończony bałamut, który oświadcza się pannom już w pięć minut po zaznajomieniu się z nimi.

Na twarzy rejenta błysnęło przykre rozczarowanie...

— Skądże ty wiesz, że on się oświadcza... a właściwie... wypowiada uczucia życzliwości?...

Włosy stanęły mi na głowie, tym bardziej, że i rejentowej zaczęły drgać powieki. Czyliby i Zosia powtórzyło rozmowę ze mną swoim rodzicom?...

— Jakto, skąd wiem?... Przecież powiedziała mi Hania, że błagował jej o tęsknotach, nazwał ją aniołem, zażądał wiecznej pamiątki...

— No, fiołki nie są wieczną pamiątką... To do niczego nie obowiązuje — odezwała się rejentowa.

— Nie fiołki, tylko wstążeczkę wziął od niej...

— Ależ fiołki...

Myślałem, że oszaleję. Więc obie zdradziły moje— że tak powiem — incognito!...

— Panie doktorze — odezwałem się — rozmowy, jaką miałem z córką pańską, którą czczę i podziwiam za jej społeczną działalność, rozmowy tej nie mam potrzeby zapierać się przed nikim... Tak jest, nazwałem pannę Hannę aniołem, za to, że opiekuje się biednymi dziećmi i prosiłem ją na pamiątkę choćby o kawałek wstążeczki, ponieważ nie mam zwyczaju wozić ze sobą sztambuchów... Jeżeli to uważa pan za obrazę dla siebie, jestem gotów dać wszelką satysfakcję... Adres mój zna pan rejent..

A was — rzekłem, zwracając się do obojga rejentów — a was, szanowni i czcigodni państwo... żegnam... Raczcie wierzyć, że chwilowa znajomość z wami będzie dla mnie najpiękniejszym wspomnieniem, które poniosę do trumny...

Głos mi zadrżał... Ukłoniłem się rejentostwu, wyszedłem do sieni i schwyciwszy palto, wybiegłem na ulicę w stronę poczty.

— Fitulski... stój!... wróć się!... wołał za mną poczciwy rejent

Ale ja nawet głowy nie odwróciłem. Serce pękało mi na myśl, co powiedzą o mnie Zosia i Hania, gdy powtórzą między sobą rozmowę, jaką miałem z każdą z nich.

— — — — — — — — —

W pół godziny później leciałem ekstrapocztą w stronę stacji, kipiący gniewem na wszystkich doktorów i na tego z Kulfonowa i na tego z Warszawy, który kazał mi wyjeżdżać na spacery za miasto. Jak można było proponować tego rodzaju system leczenia i narazić mnie na tak ciężkie nieprzyjemności!

Czy on myśli, że podobna awantura nie rozstroi mi nerwów gorzej, aniżeli niesypianie?

Ale i panny z prowincji są też wyborne... Gdybyś jej grzech śmiertelny opowiedział, ona zaraz musi powtórzyć rodzicom!

KONIEC

3 i 4 dzień
V Zimowych Igrzysk Olimpijskich

Hokej na lodzie

Polska — Czechosłowacja 1:13 (0:2, 1:5, 0:6)

Polska, która wystąpiła w osłabionym składzie, a właściwie rezerwowym, przegrała ostatecznie mecz z wynikiem 1:13. Jedyną bramkę dla Polski zdobył Wiencek.

Przebieg meczu był następujący:

Pierwsza tercja zakończona wynikiem 2:0 na korzyść Czechosłowacji, jest dla nas najkorzystniejszą, zawodnicy grający według instrukcji kapitana drużyny Kasprzaka, murują bramkę. Mimo to Czesi zdobywają dwie bramki, które strzelili Zabrocki i Buzek. Druga tercja kończy się wynikiem 5:1. W trzeciej tercji bramkarz Przeździecki zostaje ranny krążkiem silnie w brodę i musiał być zastąpiony przez Maciejkę, który nie doszedł jeszcze do formy po odniesionej kilka dni temu kontuzji. Polacy starają się powrócić do poprzedniego sposobu gry — defensywnego i bronią zaciekle bramki. Mimo to 6 bramek staje się łupem lotnego ataku Czechów.

A oto inne wyniki uzyskane w niedzielnym turnieju hokejowym.

KANADA — ANGLIA 3:0
USA — WŁOCHY 31:1
SZWAJCARIA — AUSTRIA 11:2

W 4 dniu Olimpiady
Norweg Farstad bije rekord olimpijski
w biegu na 1500 m

St. Moritz, 2 lutego. Czterdzieści sześć łyżwiarzy stanęło wczoraj na starcie do wyścigu łyżwiarskiego na dystansie 1500 m.

Warunki atmosferyczne były doskonałe. Nie za silny mróz i brylantowe słońce szwajcarskie rozpoczynało swoją codzienną drogę.

Na pierwszym starcie zjawiło się dwóch zawodników, a mianowicie Langedijk (Holandia) i Peppin (Wielka Brytania). Do mety przybył Holenderczyk w czasie 2.21.9 min., co stanowi o mniej niż dwie sekundy gorszy wynik od rekordu olimpijskiego.

Peppin natomiast przybył do mety w czasie 2.24.7 min., ustalając tym samym nowy rekord Anglii. Dalsi zawodnicy uzyskali następujące czasy. Kilian (Węgry) 2.22.5, Ojala (Finlandia) przybył w czasie 2.21.4 min., Hijo Chang Lee (Korea) 2.23.3 min., Kilar (Czechosłowacja) 2.25.6 min. (Nowy rekord Czechosłowacji).

Doskonały łyżwiarz norweski Farstad uzyskał fantastyczny czas 2.17.6, bijąc tym samym wszystkich dotychczasowych zawodników i ustalając nowy rekord olimpijski. Ostatni ustalony został w Garmisch Partenkirchen również przez Norwega Kartiessena w czasie 2.19.2 m.n.

Oficjalna lista zwycięzców w biegu łyżwiarskim na dystansie 1500 m przedstawia się następująco:

1. Farstad (Norwegia)
2. Seyffarth (Szwecja)
3. Lundberg (Norwegia)
4. Farkkinen (Finlandia)
5. Janesson (Szwecja)
6. Worker (Stany Zjednoczone).

Szwajcarka
Hedy Schlungger
wygrywa bieg zjazdowy

St. Moritz, 2 lutego.

W konkurencji zjazdowej pań niespodziewanie zwyciężyła Szwajcarka Hedy Schlungger. 24-letnia córka właściciela restauracji. Przebyła ona trasę w czasie 2.28.6 min. Po ogłoszeniu jej zwycięstwa zadziwiła się ona bardzo, lecz oświadczyła, że czuje się bardzo szczęśliwa, dodając, że to nie jest jej właściwa konkurencja, gdyż lepiej czuje się w slalomie, co daje jej również pewne możliwości na zdobycie pierwszego miejsca. Drugie miejsce zdobyła Beiser (Austria) w czasie 2.29.2 min., 3. Hammerer (Austria) 2.30.2 min., 4. Seghi (Włochy) 2.31.2 min., 5. Mittner (Szwajcaria) 2.31.4 min., 6. Suzanne Thiolira Georgettes (Francja) 2.31.8 m.

Hokej na lodzie

Po brutalnej grze
Kanada zwycięża Polskę 15:0
(5:0 6:0 4:0)

W meczu tym Kanadyjczycy zagrali bardzo ostro z miejsca nawet brutalnie, chcąc najwidoczniej uzyskać jak największą ilość bramek, i tym samym polepszyć stosunek bramek. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Halder i Schweter po 3, Renault, Mare i Spravelle po 2 oraz Lecompte, Guzzo i Lapenese po 1.

SZWECJA — AUSTRIA 7:1

Wczoraj rozegrany został przed południem mecz hokejowy między Szwecją i Austrią.

Spotkanie to zakończyło się pięknym zwycięstwem reprezentacji szwedzkiej w stosunku 7:1.

Bramki dla Szwecji zdobyli: Lundstroem 2, Ljungman 2, Grunlug Thumas i Erikson po jednej.

Honorowy punkt dla Austrii zdobył Nowak.

CZECHOSŁOWACJA — ANGIA 11:4 (4:1, 6:1, 1:2).

Po wczorajszych rozgrywkach hokejowych tabela przedstawia się następująco:

1) Czechosłowacja	4	8	52:11
2) Kanada	3	6	21: 1
3) USA	3	6	58:10
4) Szwajcaria	3	6	32: 6
5) Szwecja	3	2	11:10
6) Anglia	3	2	9:18
7) Polska	4	2	12:56
8) Austria	4	0	12:30
9) Włochy	3	0	4:69

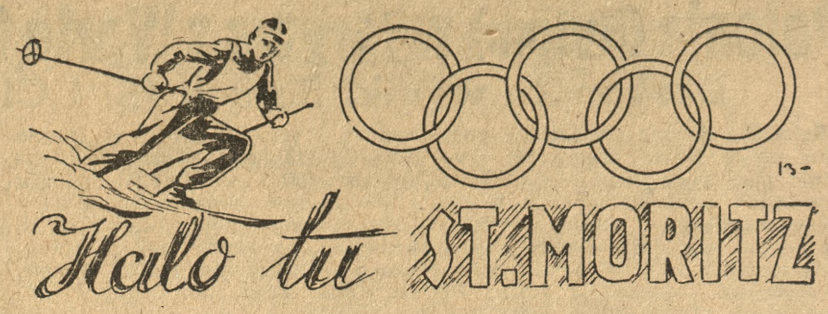

Finowie zwyciężają
w kombinacji norweskiej

Specjalny korespondent API, red. Trojanowski donosi:

St. Moritz, 1 lutego. Konkurencja, która przyniosła najwięcej sensacyj w niedzielę, to skoki złożonew kombinacji norweskiej. **Dotąd w tej konkurencji panowała hegemonia państw północnych, która została przełamana i na czele znalazł się Fin Hasu Heikki.**

OGÓLNA NOTA HEIKKI WYNOSI 448,8.

Na drugim miejscu znalazł się również Fin Hahtela Martii. Dopiero trzecie miejsce zajął Szwed Israelson. Na 4 Szwajcaria Stumpa, na 5 Fin Sihvunana, dalsze miejsca zajmują kraje północne.

Polacy w tej konkurencji zajęli stosunkowo słabe miejsca. Pierwszym jest Dziedzic. Zawodnicy nasi stwierdzają, że skoki te wymagają specjalnych warunków, których nie mają w Polsce.

Poszczególne skoki: Najrówniejszą formą wykazali się Szwed Israelson, którego skoki były następujące: 67,5 m, 66 i 67. Drugim, jednocześnie niesłychanie rewelacyjnym skoczkiem okazał się Amerykanin Uren, który miał 66,7 68 i 66. Skokiem na 68 m ustanowił rekord skoczni — jeśli chodzi o skoki w kombinacjach.

Skoki Polaków: Krzeptowski Józef 56, 57 i 60,5. Dziedzic: 52, 54,51, 52 m i następnie Kwapień 47,52, 51 m.

PRZED OBLICZANIEM ZWYCIĘZCÓW

Zwycięzca całej konkurencji Fin Heikki przyjmuje sprawozdawcę API w swojej szatni i udziela mu wywiadu. Jest to młody 22-letni przystojny szatyn. Jest on z amatorstwa narciarzem, z zawodu rolnik. Wolałby się zajmować narciarstwem, niestety, żyje w dość ciężkich warunkach i musi uprawiać swój zawód, który jest podstawą jego egzystencji.

Zwrócono na niego uwagę stosunkowo niedawno, mimo, że od lat — niemal od urodzenia — jest narciarzem. Dopiero dwa lata temu, kiedy startował jako 20-letni chłopak zwrócono uwagę na jego zdolności niepoślednie i ubiegłej zimy pierwszy wśród seniorów zdobyła mistrzostwo w kombinacji norweskiej. Zamieszkuje on w miejscowości Sipola.

Drugie miejsce zajął Fin Hahtela Marti, który jest kapitanem w armii fińskiej ma lat 27 i zamieszkuje w słynnej miejscowości narciarskiej Lathi.

W dotychczasowej swojej karierze nie miał poważniejszych rezultatów na skalę światową. Wyniku takiego jak oświadczył sprawozdawcy API nie spodziewał się.

Pierwsze medale olimpijskie

Pierwszy złoty medal olimpijski zdobył Norweg Helgesen, wygrywając bieg na lodzie 500 m w czasie 43,1 sek. Wynik ten jest zarazem nowym rekordem olimpijskim i jest lepszym od poprzedniego rekordu o 0,3 sek.

Zdobywcą drugiego złotego medalu olimpijskiego była Szwajcaria, której zespół bobsleigh'owy zdobył w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce. Po czterech biegach zwyciężyła załoga Szwajcarii II w łącznym czasie 5:29,2 min. Dalsze miejsca zajęły: Szwajcaria I — z łącznym czasem 5:30,4: 3. USA — 5:35,3, 4. Belgia I — 5:37,1, 5. Anglia I 5:37,9; 6. Wrocław II — 5:38.

Bieg łyżwiarski 5000 m

Podczas dużego śniegu odbyła się w niedzielę konkurencja 5000 m biegu łyżwiarskiego, w którym odniósł zwycięstwo: 1. Norweg — Liaklew; 2. Szwed Lundberg i 3. Szwed Hedlung.

B. Z. K. S. „Dąb"
rozpoczął sezon piłkarski

B. Z. K. S. Dąb w Poznaniu rozpoczął już sezon piłkarski, rozgrywając pierwsze spotkanie towarzyskie w niedzielę z B. Z. K. S. Stella w Żabikowie. Spotkanie poprzedziło krótkie przemówienie wiceprezesa Dolnego z B. Z. K. S. Dąb, w którym mówca, życząc osiągnięcia najlepszego wyniku obu drużynom zaapelował do przykładnego kontynuowania gry.

Gra obfitowała w wiele ciekawych momentów, prowadzona była w szybkim tempie. Zwycięstwo drużyny B. Z. K. S. Dąb w stosunku 10:5 (7:3) w pełni zasłużone.

W drugim spotkaniu, w którym wzięły udział drużyny juniorów obu klubów, zakończyło się zwycięstwem B. Z. K. S. Dąb z wynikiem 7 : 0.

Remis
pięściarzy polskich w Budapeszcie

W Budapeszcie w ramach „Tygodnia Polski" rozegrano w sobotę rewanżowe spotkanie pięściarskie Warszawa — Budapeszt, które zakończyło się wynikiem remisowym 8:8. I tym razem nie obyło się bez naciągania wyników ze strony sędziów węgierskich. Pokrzywdzono przede wszystkim obydwóch naszych najcięższych. Wyniki techniczne poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Kamiński (W) po wyrównanej walce zremisował z Bednaiem (B); **w koguciej** Grzywocz (W) uległ minimalnie na punkty Bogaczowi (B); **w piórkowej** Bazarnik (W) przegrał na punkty do Fargasa (B), chociaż wynik remisowy byłby sprawiedliwszy; **w lekkiej** Rademacher odniósł wysokie zwycięstwo punktowe nad Inczem (B); **w półśredniej** Chychła (W) rozwiązał doskonale swoją walkę taktycznie i osiągnął wynik remisowy z Martonem I; **w średniej** Kolczyński (W) wygrał przez poddanie się w trzeciej rundzie Lanyego (B); **w półciężkiej** Szymura (W) zremisował z Benem III; **w ciężkiej** Klimecki (W) nie rozstrzygnął walki z Varga. (i)

Uczestnicy obozu przedolimpijskiego
walczyli w Poznaniu

W poniedziałek w południe odbył się w hali montażowej przy ul. Palacza mecz bokserski pomiędzy zawodnikami przebywającymi na obozie przedolimpijskim w Dziekance pod Gnieznem a odmłodzoną reprezentacją okręgu poznańskiego, z której większość bokserów też znajduje się na wspomnianym obozie.

Zawody miały charakter poglądowy. Przeprowadzone walki wykazały, że młodzież nasza poczyniła w większości wypadków naprawdę duże postępy. Walczono b. ambitnie i bojowo, przy czym kondycja zawodników znacznie się poprawiła. Impreza wykazała, że posiadamy wcale obiecujący narybek bokserski, który przy odpowiednim, solidnym treningu, zapoznaniu się z wszelkimi arkanami pięściarstwa i nabyciu rutyny ringowej będzie mógł w niedalekiej przyszłości zastąpić naszych wysłużonych już „asów".

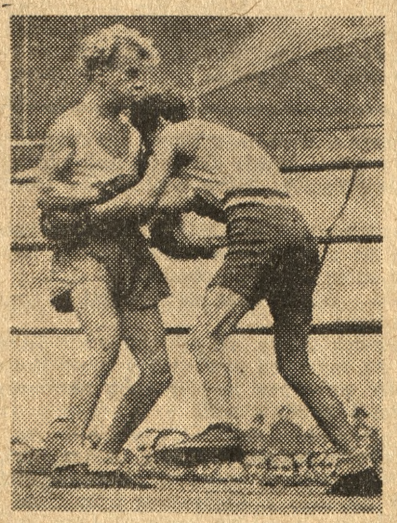

Pierwsza walka w konkurencji: Tyczyński atakuje Kasprzaka

Zawody rozpoczęły dwie walki nadprogramowe. W wadze lekkiej Kominek (HCP) zremisował po żywej walce z Sikorskim (Zjednoczeni). W wadze papierowej Kempa (Śląsk) pokonał na punkty Gerwazika (HCP - Poznań).

W wadze muszej Kasperczak (Poznań) zwyciężył po najciekawszej walce dnia Tyczyńskiego (Warszawa). W początkowej fazie walki Tyczyński dobrze bitymi ciosami z lewej zdobył przewagę, jednak poznańczyk szybko pozbył się tremy i planowymi atakami wyprowadził przeciwnika z uderzenia. W 2 i 3 starciu poznańczyk walczył doskonale, stale nadając tempo walce i celnymi ciosami z obu rąk ze skróconego dystansu trafiał odgryzającego się sporadycznie warszawianina.

W wadze koguciej więcej rutynowany Kruża (Pomorze) zwyciężył w 3 starciu przez k. o. Ciupkę (Poznań). Kruza podyktował ostre tempo i był wyraźnie lepszy w wymianie ciosów, walczył jednak chwilami nieczysto, za co otrzymał napomnienie. Przez dwa starcia Ciupka bronił się skutecznie, kilkakrotnie dobrze skontrował ataki przeciwnika, jednak ciosy jego nie miały należytej precyzji i dynamiki. W 3 starcu podczas wymiany ciosów Ciupka trafiony celnym sierpem na szczękę idzie na deski i pozwala się wyliczyć.

W wadze piórkowej Matloch (Śląsk) przegrał nieznacznie na punkty z Pankem (Poznań). Twardy Ślązak był lepszy w zwarciach, ustępował jednak poznańczykowi w celności i sile uderzeń.

W wadze lekkiej Bibrzycki (Śląsk) wygrał z Ratajczakiem (Poznań). Po Ślązaku spodziewano się więcej. Posiada on jeszcze duże braki techniczne a ciosom jego brak precyzji. Wiele jego sierpów, zwłaszcza z lewej przeszywało powietrze. Plusem jego jest atak. Poznańczyk bronił się ambitnie.

W wadze półśredniej Paliński (Pomorze) wypunktował Kaczmarka (Poznań). Walka była zacięta, lecz obustronnie chaotyczna.

W wadze średniej Zagórski (Warszawa) pokonał przez techn. k. o. w 2 starciu Janiaka (Poznań). Obaj z miejsca poszli na cios. Janiak walczył za dziko. Zagórski nie potrafił zastopować ataków Janiaka. W 2 starciu Janiak wpada na silną kontrę warszawianina i idzie do „8" na deski. Po chwili Zagórski silnymi ciosami jeszcze dwukrotnie posyła przeciwnika do „7" na matę, po czym sędzia przerywa walkę, odsyłając zamroczonego Janiaka do rogu.

W wadze półciężkiej Franek (Obóz) zremisował z Urbanowiczem (Poznań). Obaj zawodnicy to duże talenty. Walczyli spokojnie i czysto, zapominali jednak o uderzeniach na korpus.

W wadze ciężkiej Kołeczko (Poznań) pokonał Rutkowskiego (Warszawa). Kołeczko

Celny lewy sierp Pankego ląduje na szczęce Matloka

przez cały czas pędził przeciwnika po ringu, posyłając go w 2 starciu celnym ciosem do „8" na deski. Dużo cięższy warszawianin nie zdradzał serca do walki, rzadko tylko zdobywając się na ripostę. Kołeczko jest niewątpliwie utalentowanym materiałem na boksera, walczy dotąd zbyt szablonowo.

Sędziował w ringu p. Gruszczyński, na punkty pp. Urbaniak, Strugiński i Gereth. (al)

Belgrad — Warszawa 44:41
w koszykówce

Bawiąca w Budapeszcie reprezentacja Belgradu rozegrała spotkanie w piłce koszykowej z reprezentacją Warszawy. Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem Jugosłowian w stosunku 44:41 (25:25). Punkty dla Polaków zdobyli: Dowgird — 8, Żyliński — 8, Jaźnicki — 6, Pawlak — 10, Maleszewski — 5, Ulatowski — 2, Kowalówna i Jarczyński po 1.

Bilans
22-letnich dziejów hokeja polskiego

W bieżącym miesiącu mija 22 lata od chwili rozegrania przez polską reprezentacją hokeja lodowego pierwszego oficjalnego spotkania międzypaństwowego. Co prawda, ta sama „reprezentacja" rozegrała już poprzednio szereg meczy międzynarodowych poza granicami Polski, lecz wówczas występowała ona pod swą normalną barwą — warszawskiego AZS-u.

Tym pierwszym naszym przeciwnikiem z r. 1926 była narodowa drużyna Austrii, której ulegliśmy w Davos 1:13. Tupalski — zdobywca historycznej bramki — otworzył listę strzelców reprezentacyjnych. Przewodzi jej po dzień dzisiejszy 29 bramkami.

Okres hegemonii AZS-u należał do najpiękniejszych w dziejach polskiego hokeju. Oni to otworzyli nam wynikami swoimi okno na szeroki świat. Adamowski i Tupalski, a w późniejszych latach i Stogowski z Torunia — stanowili klasę europejską.

Największymi sukcesami naszymi było zdobycie wicemistrzostwa Europy w latach 1929 i 1931.

Ogółem reprezentacja Polski rozegrała dotychczas 91 meczy międzypaństwowych, wygrywając 31, remisując 7 i przegrywając 53 przy stosunku bramek 193:262. Przeciwnikami naszymi byli: Anglia (2), Austria (10), Belgia (5), Czechosłowacja (9), Francja (4), Hiszpania (1), Holandia (1), Japonia (2), Kanada (10), Litwa (1), Łotwa (1), Niemcy (12), Rumunia (2), Szwajcaria (8), Szwecja (8), USA (6), Węgry (7) oraz Włochy (2). Najwięcej zwycięstw dały nam spotkania z Węgrami — 5 oraz z Belgią — 4. Najwięcej porażek doznaliśmy od Kanady — 10. Mos).

Jany bije rekordy

Fenomenalny pływak francuski Alex Jany, znajduje się w doskonałej formie. Świadczą o tym wyniki, uzyskane przez niego podczas tournee po Szkocji, gdzie każdym swym startem poprawia rekordy kraju

Szamotulski KS — Śremski KS 14:2

W ramach mistrzostw klasy B odbyło się w ub. niedzielę w Szamotułach powyższe spotkanie. Wynik walk był następujący. **waga musza** — Włoch (Szamotuły) wygrał na punkty z Górnym (Śrem), **kogucia** — Ciupka (Szam.) wygrał przez k. o. z Jaworowiczem (Śrem), **waga piórkowa** — Pikusa (Szam.) wygrał przez k. o. z Wichłaczem (Śrem), **waga lekka** — Stachowiak (Szam.) zremisował z Taciakiem (Śrem), **waga półśrednia** — Siminiak (Szam.) zremisował z Maciejewskim (Śrem), **waga średnia** —Krause (Szam.) zdobył punkty walkowerem z braku przeciwnika, **waga półciężka** — Turek (Szam.) pokonał przez k. o. Słomińskiego (Śrem), **waga ciężka** — Jądrzyk (Szam.) wygrał przez poddanie się Ławniczaka (Śrem).

Z dotychczasowych czterech spotkań Szamotulski wyszedł zwycięsko i uzyskał w swej grupie pierwsze miejsce, kwalifikując się do rozgrywek finałowych. Ogólny wynik uzyskanych punktów 56:8 na korzyść szamotulskiego K. S. (b)

Zamiast brukwianego czysty produkt owocowy

Zwiedzamy Zakłady Wytwórcze „Społem" w Kotlinie

Na brzmienie słowa „marmolada" cierpnie mimo woli język, a w ustach odczuwa się mdławy, brukwiany smak. Nic dziwnego, bo sześć lat okupacyjnej, marmoladowej kuracji dało się wszystkim we znaki. Dziś jednak powinniśmy wyleczyć się z tej niechęci do owocowych przetworów, boć przecież marmolady czy powidła naszych, polskich wytwórni są tym, czym być powinny, a więc nieskazitelnym, czystym produktem owocowym, bogatym w odżywcze witaminy.

Przodujące stanowisko w przetwórstwie owocowym zajmuje „Społem".

Na trasie Poznań—Ostrów, kilkanaście kilometrów za Jarocinem leży maleńka stacja Kotlin, za nią kryje się wśród drzew spokojna, senna wioska. Na pierwszy rzut oka Kotlin nie różni się niczym od tysiąca innych wielkopolskich wsi. W bladym blasku słońca czerwienieją dachy domów, błyszczy blaszana wieżyczka kościoła, na polach pusto i cicho. A jednak ta wioska kryje w sobie coś, co stawia ją w rzędzie miejscowości godnych uwagi, a tym „czymś" jest Fabryka Przetworów Owocowych „Społem".

Kiedyś, a dzisiaj

Przejeżdżałem przez Kotlin w czasie okupacji i mocno utkwił mi w pamięci następujący obraz: ogromne góry dyni obok niemniej wielkie kopce pławiących się w błocie pastewnych buraków, a ponad tym wszystkim zapach a raczej zaduch zgnilizny. Jakże inaczej wygląda dzisiaj.

Dzięki błyskawicznym posunięciom Armii Czerwonej Niemcy zdołali częściowo tylko uszkodzić fabrykę. Spalone zostały magazyny, hala aparatów niewiele ucierpiała. Z inicjatywy miejscowych robotników utworzono natychmiast straż, ktora dniem i nocą strzegła wytwórni, a w niedługim czasie zawrzała praca nad doprowadzeniem maszyn i aparatów do stanu używalności. Dzięki wysiłkom takich ludzi jak: Geppert Kazimierz oraz Jujka Jan i Jarzębski Franciszek już w maju 1945 r. komin fabryki zadymił znowu. Robotnicy zdali w pełni egzamin obywatelski, dzisiejsze wyniki są zasługą tych twardych, spracowanych rąk. Dźwignięte z gruzu magazyny bieleją świeżością tynku, pod nowo zbudowanymi szopami błyszczą tysiące słoików i butelek, a wewnatrz fabryki uwijają się w oparach smakowitych zapachów niestrudzeni pracownicy.

Z gospodarskiego sadu w świat

Kierownik wytwórni mgr Springer towarzyszy mi w przechadzce po Zakładach i wyczerpująco zaspakaja dziesiątki wścibskich pytań. Owoce zakupują Zakłady bądź przez spółdzielnie, bądź też wprost od okolicznych chłopów rolników i ogrodników. Sama przeróbka jest bardzo prosta.

Po gruntownym płukaniu wędrują owoce pod tłocznię; pestkowe przechodzą przez wydrążarkę, która błyskawicznie oddziela pestki. Otrzymany półfabrykat magazynuje się w beczkach. Dzięki tego rodzaju organizacji pracy Zakłady są w możności przyjąć w sezonie ogromne ilości owoców i zapewniają sobie ciągłość pracy, niezależnie od pory roku. Z beczki idzie miazga przez cały szereg filtrów do aparatów próżniowych, gdzie pod czułym okiem „kucharzy" podlega gotowaniu. Stąd gotowy produkt spływa rurami do zbiorników, mieszczących się w dolnej hali.

Przyszedłem na moment rozlewania soków. Zwinne ręce dziewcząt podstawiają pod kraniki lśniące czystością butelki, potem kilka jeszcze zgrabnych ruchów — korkowanie, lakowanie, nalepianie etykietek — i butelka, pieczołowicie umieszczona w skrzyni wędruje do magazynu. W ciągu ośmiu

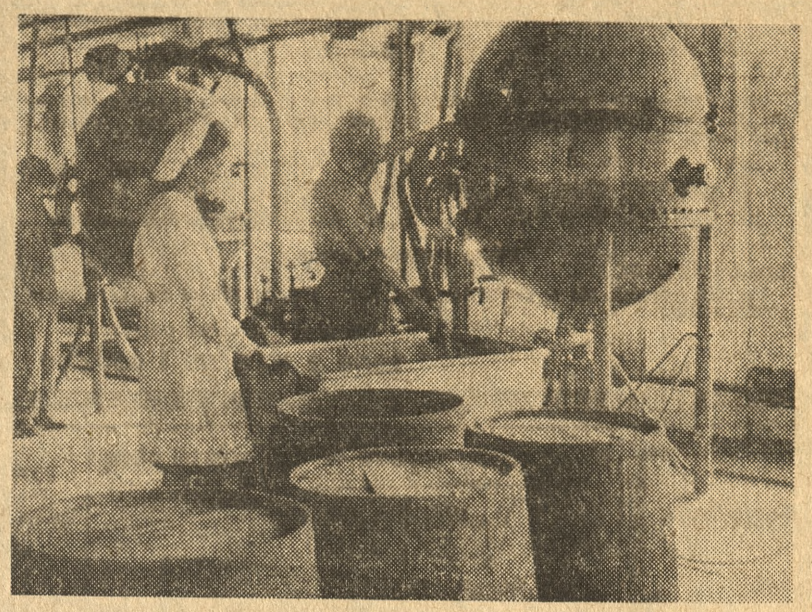

Foto Zbigniew Zielonacki

godzin produkuje się około 2000 litrów. Pakowanie marmelady czy powideł odbywa się automatycznie. Odpowiednia maszyna odważa kilowe porcje i nakłada do estetycznych pudełek, zamyka je i marmelada również gotowa do drogi.

Pełny obraz wytwórczości daje widok magazynu. Ha, czego tu nie ma. Na długich bez końca półkach mienią się szklane słoje, napełnione kompotami z wiśni, czereśni, gruszek, jabłek, brzoskwiń, truskawek i któż tam odgadnie czym jeszcze na innych półkach dżemy, soki syropy, ekstrakty pomidorowe, płaty ogórkowe. Jednym słowem jest wszystko, czego może sobie życzyć najwybredniejsza gosposia.

W 1946 roku obroty zakładów wynosiły 36 milionów, za rok 1947 około 86 milionów zł. Wyrobów gotowych wyprodukowano w roku 1946 250 ton, w roku ubiegłym 537,5 tony. Wyrób półfabrykatów z 211 ton wzrósł na 350 ton. Plan produkcji został wykonany w stu procentach.

Zwiedzam jeszcze oddział produkujący beczki dla potrzeb Zakładów, oraz kotłownię i elektrownię. **Elektrownia jest prawdziwym błogosławieństwem wsi, bo dostarcza dla całego Kotlina światła oraz energii do poruszania maszyn rolniczych.**

„Niespokojny duch" Zakładów

Niemniej od przetwarzania owoców interesuje mnie życie pracowników. Zwracam się z odpowiednim pytaniem do p. Springera, ale w odpowiedzi słyszę: w tej dziedzinie najlepszych informacyj udzielić może Walicki. Pan Walicki niemało zwiedził swiata, jadł chleb z niejednego pieca, ale wrócił do Polski, bo jak mówi — „żyć można tylko w Ojczyźnie". Jest prawdziwym niespokojnym „duchem" Zakładów, ale w dobrym tego słowa znaczeniu. Tego rodzaju duchy budują nową przyszłość. W zakładach spełnia funkcję kasjera, ale oprócz tego ma dziesiątki innych obowiązków. Jest przewodniczącym Rady Zakładowej, kierownikiem świetlicy i reżyserem kółka scenicznego, które ma za sobą kilka udanych występów, należy do zarządu Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zakłada bibliotekę, opiekuje się Strażą Pożarną. Jak na jednego człowieka to obowiązków niemało. Z każdą bolączką do niego śpieszą robotnicy. Bolączki? — Ba, gdzieby ich nie było. Trudności w sprowadzeniu opału na zimę, niemało kłopotu sprawia również kwestia robotników sezonowych. Ale wszyscy pracują ile sił bo przecież dla siebie — dla Polski.

Czas nagli, opuszczam mury Zakładów. Z okien wagonu raz jeszcze rzucam okiem na niknącą w wieczornym mroku wioskę, która zdaje się, że szepce na pożegnanie: i u nas wre praca; może nie taka rzutka, gwałtowna, imponująca jak w wielkich fabrykach, ale niemniej twórcza i pożyteczna.

Edmund Kulisz

Wielka reforma społeczna

w dziedzinie ubezpieczenia rodzinnego

Dekretem Rządu z dnia 28 października 1947 r. zostało wprowadzone w życie od dnia - stycznia 1948 r. ubezpieczenie rodzinne.

Jest to reforma socjalna o wielkim znaczeniu. Należy stwierdzić, że podobną reformę wśród państw europejskich wprowadziła dopiero Belgia. Szereg innych państw zamierza ją wprowadzić i pracuje nad tym zagadnieniem. Polska więc, jak nieraz już w historii wskazuje innym drogi postępu.

Rozważmy na czym ta reforma polega.

Tworzy się „Fundusz Zasiłków Rodzinnych", który jest osobą prawną. Na fundusz ten składa się cały majątek dotychczasowego Funduszu Pracy, oraz składki od zarobków pracowników wpłacane przez pracodawców. Wysokość składki ustala Rada Ministrów. Obecnie ustalono wysokość składki na Fundusz na 10% od zarobków pracowników.

Z „Funduszów Zasiłków Rodzinnych" wypłaca się co miesiąc z dołu zasiłek każdemu pracownikowi, ubezpieczonemu na wypadek choroby a pasiadającemu na swym utrzymaniu, żonę i dzieci.

Wysokość zasiłku rodzinnego wynosi: na żonę bezdzietną 300,— zł; na żonę z dziećmi uprawnionymi do zasiłku 500,— zł; na pierwsze dziecko 650,— zł; na drugie dziecko 800,— zł; na trzecie i każde następne po 1000,— złotych.

Na przykład więc, gdy pracownik posiada żonę i czworo dzieci uprawnionych do zasiłku, to pobierać będzie miesięcznie 3950,— zł zasiłku rodzinnego.

Zasiłki rodzinne w dużych instytucjach, zatrudniających od 5 pracowników, wypłacane będą w zakładach pracy, zaś pracownikom zatrudnionym w małych zakładach pracy (do czterech pracowników włącznie) zasiłki rodzinne wypłacać będzie Ubezpieczalnia Społeczna.

Pierwszy zasiłek rodzinny za styczeń 1948 r. wypłacany będzie w pierwszej połowie lutego 1948 r.

Rozważmy społeczne znaczenie wprowadzonej reformy dla świata pracy.

1. Ubezpieczenie rodzinne jest **powszechne**, gdyż każdy pracujący do niego należy.

2. Ubezpieczenie rodzinne jest **jednolite**, gdyż ustala jednolite opłaty i stawki zasiku.

3. Ubezpieczenie rodzinne jest **demokratyczne**, gdyż każdy, czy to dyrektor, czy woźny, czy robotnik, otrzymuje jednakowy zasiłek rodzinny w zależności tylko od wielkości rodziny.

4. Ubezpieczenie rodzinne **nie obciąża poborów pracownika**, gdyż opłaca je pracodawca łącznie z innymi ubezpieczeniami.

5. Ubezpieczenie rodzinne **wybitnie poprawia byt pracownika obarczonego rodziną**, przez wypłatę co miesiąc zasiłku rodzinnego i przyczynia się do poprawy bytu rodziny — zwłaszcza licznej — przez co wybitnie współdziała z polityką populacyjną państwa.

Ubezpieczenie rodzinne jak wspomnieliśmy obciąża pracodawcę, lecz jednocześnie odpadają mu dotychczasowe opłaty na „Fundusz Pracy", oraz wszystkie dotychczas wypłacane dodatki ekonomiczne (rodzinne).

Największym pracodawcą jest u nas państwo i ono decyzją Rządu zdecydowało się powołać do życia ubezpieczenie rodzinne, by pomóc materialnie pracownikom, obarczonym liczną rodziną.

Mgr Edmund Grudziński

Przysposobienie Rolniczo-Wojskowe

w powiecie ostrowskim

W okresie zimowym akcja Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego skoncentrowała się w świetlicy oraz w ośrodkach PRW, których na terenie powiatu funkcjonuje obecnie 47. Ca 4 tysiące młodzieży męskiej i żeńskiej w 12 hufcach gminnych PRW powiatu ostrowskiego szkoli się na postępowych rolników, przyszłych żołnierzy, oraz przy wydatnej i pełnej poświęcenia pracy nauczycieli powiatu, na uświadomionych politycznie i dokształconych w zakresie 7 klas szkoły powszechnej — obywateli.

150 nauczycieli, instruktorów Przysposobienia Rolniczego, oraz instruktorów Przysposobienia Wojskowego pracuje w tej na szeroką skalę zakrojonej akcji upowszechnienia oświaty.

Młodzież, mimo intensywnej pracy szkoleniowej w ośrodkach, znajduje chętnie czas na prace świetlicowe, urządzając przedstawienia. Obok przyswojenia sobie wybranych ról ćwiczy tańce narodowe i skecze, stwarza wielobarwny i dowcipny montaż rozrywkowy na wiejskich scenkach.

Przedstawienia amatorskie zespołów PRW cieszą się dużym powodzeniem. Do udanych sztuk należy zaliczyć: „Pałkę Madeja" wystawioną przez zespół PRW w Wysocku Małym, wyreżyserowaną przez instr. PW Jana Błaszczyka, „Mundur swatem" wystawioną w Wierzbnie, „Komornik swatem" odegraną w Droszewie pod kier. inst. PW sierż. rez. Gawareckiego oraz „Panna rekrutem", którą wystawiono w Zamościu pod kier. instr. PW st. sierż. Angreckiego.

W dniu 25. bm. dziewczeta ze Szkoły Rolniczej w Gorzycach Wielkich urządziły wieczór pokazowy, w którym uczestniczyli rodzice, grono nauczycielskie, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej p. Witczak, inspektor PRW p. Walczak, oraz komendant Pow. Urzędu PW i WF por. Rogalewski.

Fundusze uzyskane dzięki urządzanym imprezom rozrywkowym zużywa młodzież na zakup książek do biblioteczek świetlicowych, lub sprzętu sportowego.

PRW mimo zimy pracuje, niedługo wyjdzie z izb szkolnych, rozpocznie pracę na poletkach doświadczalnych. Społeczeństwo zaś spogląda na nią z dumą i nadzieją i każdej chwili gotowe jest służyć radą i pomocą.

Podnieść rolnictwo — najbliższym zadaniem

Z przemówienia Ministra Rolnictwa na zjeździe instruktorów w Bydgoszczy

Pokutuje wśród wielu rolników jeszcze zasada, że gospodarka może być wystarczalna dopiero od 15—20 ha. Na to nas nie stać. W zasadzie mamy gospodarki 7 ha, a gdy ziemia średnia lub gorsza — 9 i 12 ha. W Danii, Holandii, a nawet i Czechach chłop siedzi na 5, 3 a nawet półtora ha a jego standart życiowy jest wyższy aniżeli naszego chłopa w poznańskim, posiadającego 20 ha. Dlaczego? — Bo chłop na zachodzie, czy w Czechach uwielokrotnił wydajność produkcyjną.

Uzależniać więc produkcję od powierzchni zasiewów — jest przeżytkiem. Przeżytkiem również jest uważanie rolnictwa za pierwszoplanowe. Kraj rolniczy, tylko rolniczy, jest zacofany.

Musimy naprawić błędną strukturę układu ludnościowego. Dwóch ludzi na wsi przypada u nas na jednego człowieka w mieście, czyli — dwóch chłopów pracuje na jednego mieszczanina. Przez uprzemysłowienie zmienimy ten układ, który istnieje tylko w krajach zacofanych gospodarczo. Już w 1949 roku układ ten będzie w stosunku — pół na pół.

Nasz rolnik pracuje tak, jak pracowali jego przodkowie przed wiekami. Musimy przejść na maszynizację i mechanizację w rolnictwie. Zachodzi tu konieczność tworzenia stacji maszynowych przy spółdzielniach gminnych.

Każda okolica, w zależności od gatunku gleby i warunków klimatycznych — winna uprawiać to, co się do tego najlepiej nadaje. Produkcja roślin przemysłowych przynosi większe korzyści, aniżeli zboże. Nie należy się obawiać, że zboża będzie za mało. Od planowania zależy, ażeby wystarczyło jednego i drugiego.

Dla podniesienia wydajności plonów konieczna jest melioracja.

Z kolei należy zorganizować spółdzielczość wiejską w ramach Samopomocy Chłopskiej. Oblicze wsi będzie się formowało wg stopnia zorganizowania ruchu spółdzielczego.

Dziesiątki jeszcze problemów poruszał Minister, jak stacje maszyn, szkolnictwo zawodowe, elektryfikację wsi i wiele innych. Na to wszystko trzeba pieniędzy. Fundusz ziemi, do którego wpłynie w tym roku około 10 miliardów złotych i który w przyszłości wyniesie 100 miliardów zł, będzie przeznaczony na pożyczki, na odbudowę gospodarstw wiejskich i wyposażenie ich w inwentarz żywy i martwy.

Z tymi wszystkimi zagadnieniami — oświadczył Minister — pójdą na wieś instruktorzy rolni. Waszym jest zadaniem, ażeby wszystkie te plany i idee przeszczepić na wieś.

Najlepiej o tym przekonała się Basia, używając od niedawna matowego kremu i pudru „ANIDA". Szara, zwiędła przedwcześnie jej cera, była przedmiotem ustawicznych jej zmartwień. Posądzano ją, że jest chorą. Dopiero matowy krem „ANIDA" dokonał niespodziewanych zmian w jej wyglądzie. Udelikatnił naskórek, nadając mu barwę matową, uczynił go elastycznym, przywracając mu młodość i świeżość. Stał się doskonałym podkładem pod puder, udelikatniając cerę Basi.

p1362

SREM

Pogadanka o prawie małżeńskim. W ramach akcji Komisji Popularyzacji Prawa wygłosił p. rejent Pawłowicz pogadankę na temat prawa małżeńskiego. Pogadanka ta miała służyć jako materiał do dyskusji na ten ciekawy a zarazem wiecznie aktualny temat. Publiczności było tym razem dosyć dużo, bo około 50 osób i dyskusja, choć brało w niej udział niewiele osób, była bardzo ożywiona.

Akademia Inwalidów. Z okazji Tygodnia Inwalidy odbyła się w czwartek, dnia 29 stycznia br. na sali p. Adamskiego akademia urządzona przez miejscowe koło Związku Inwalidów Wojennych. Słowo wstępne wygłosił członek Związku p. Liberski. Chór pod dyrekcją p. Mikołajczaka odśpiewał dwie pieśni a mianowicie: „Pieśń rycerską" Moniuszki na chór męski i „Do broni" Nowowiejskiego na chór mieszany. Na uwagę zasługiwał piękny wiersz „Inwalida", którego autorem jest prezes koła ociemniały p. Kuczkowiak. Również i okolicznościowy referat, jaki prezes wygłosił, przeplatał on własną poezją. Całość w poważnym tonie utrzymanej akademii zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty".

Z posiedzenia MRN. Do najważniejszych uchwał MRN na ostatnim posiedzeniu (30. 1. 48) należy statut samoistnego podatku komunalnego od wypłacanych zarobków za pracę w wysokości 3%. Poza tym uzupełniono skład niektórych komisji w związku z przeprowadzoną reorganizacją rady oraz obszernie dyskutowano nad sprawą remontu budynku dawniejszego RKU, który miałby być siedzibą ewntualnego Sądu Okręgowego w naszym mieście. Ze względu na brak decyzji władz wyższych w tej sprawie musiano rzecz odroczyć do marca. (jh)

WOLSZTYN

W trzecią rocznicę oswbodzenia. Trzecia rocznica oswobodzenia miasta Wolsztyna, przypadająca w dniu 25 stycznia, była uroczyście obchodzona. Miasto przybrało odświętną szatę. Zorganizowany pochód udał się na cmentarz żołnierzy radzieckich. U stóp pomnika delegacje władz powiatowych, miejskich, partyj politycznych, młodzieżowych oraz organizacyj społecznych złożyły liczne wieńce. W sali kina „Tatry" odbyła się z inicjatywy Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej uroczysta akademia. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: burmistrz miasta Wolsztyna p. Chojnacki, przew. Pow. Rady Nar. p. Październicch, oraz starosta pow. p. Ludwiczak. W części artystycznej mała orkiestra symfoniczna pod dyr. p. Malca odegrała kilka utworów muzycznych. Po akademii wyświetlony został film pt. „Berlin — Parada Zwycięstwa". (trz)

RAWICZ

Koncert prof. Jahnkego. Dzięki staraniom dyrektora Państw. Koed. Gimn. i Liceum, przyjechał do Rawicza ze swym artystycznym zespołem p. prof. Zdzisław Jahnke z Poznania. Program audycji muzycznej dla młodzieży szkolnej obejmował: allegro sonatowe z kwartetu D-dur Haydna, wariację D-moll Mozarta, menuet A-dur i rondo G-dur z op. 18 Beethowena, Moniuszki — Kwartet smyczkowy Nr 1 i Dworzaka — Walc. (tat)

200 kilometrów tkanin miesięcznie

produkujemy w jednej fabryce na Dolnym Śląsku

Wrocław. W Kamiennej Górze istnieją wielkie zakłady lniarskie „Wisła", które z dostarczonego surowca jakim w tym wypadku jest słoma lniana wykonują piękne różnokolorowe tkaniny. Tkaniny te zostają całkowicie wykończone w tutejszych zakładach, gdyż fabryka posiada wszelkie potrzebne do tego oddziały.

W Marciszowie pod Kamienną Górą znajduje się przędzalnia i roszarnia „Wisły". Tutaj prowadzi się od pewnego czasu przeróbkę zielonej słomy lnianej na włókno. Po procesie tym otrzymuje się zupełnie białe włókno oraz zostaje wydatnie skrócony proces przetwórczy. Dotychczasowy system roszenia słomy lnianej polegał na długotrwałym moczeniu, dzięki czemu części roślinne niewłókniste przegniwały, a tym samym odsłaniały właściwe włókno.

Z Marciszowa idzie przędza do tkalni w Bolkowie, a dopiero stamtąd na wykończenie, bielenie i kolorowanie do zakładów w Kamiennej Górze.

Co miesiąc 200.000 metrów rozmaitych materiałów lnianych wychodzi z fabryki w świat. Między nimi specjalność zakładów „Wisła" — plandeki wagonowe. Produkcja zakładów mogłaby być jeszcze znacznie zwiększona, gdyby nie pewne trudności z otrzymywaniem surowca. Tkalnia nie wyczerpuje całkowicie swych możliwości. Zaledwie 2/3 krosien jest w ruchu. Stanowczo za mało jeszcze otrzymują zakłady surowca do przeróbki. Jest jednak nadzieja, że w roku bieżącym sytuacja ta ulegnie całkowitej zmianie na lepsze. Przyczyni się do tego zwiększenie obszarów przeznaczonych na plantację lnu.

Zakłady „Wisła" organizują obecnie opiekę nad dziećmi swych pracowników. Wobec dużych odległości mieszkań robotników od miejsca pracy (szczególnie w Marciszowie), robotnice niechętnie przywożą dzieci do przedszkola względnie żłobka. Zakłady szukają więc właściwego w tych warunkach rozwiązania, zapewniającego opiekę lekarską oraz dożywianie.

†

W sobotę, dnia 31. I. 48 zmarł w Świdnicy o godz. 12 po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św. mój kochany nigdy niezapomniany mąż, nasz drogi i troskliwy ojczulek, brat, szwagier, zięć, teść i wujek, śp.

Marceli Łaniecki

mistrz rzeźnicki

przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu dnia 4. II. (środa) o godz. 11.15 z kostnicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona z dziećmi i rodziną

†

Dnia 31 stycznia 1948 o godz. 7 rano zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja najukochańsza mamusia, nasza kochana siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

z Karalusów

Władysława Wendlandowa

przeżywszy lat 48.

Nabożeństwo żałobne wraz z wigiliami odprawi się we wtorek, dnia 3 lutego br., o godz. 10 w kościele parafialnym w Ryczywole, po czym złożenie zwłok na cmentarzu.

Ciężko strapiony

syn i rodzina

†

Dnia 31 stycznia 1948 r. zmarła po długich cierpieniach nasza najdroższa matka, teściowa i babcia śp.

z Pałaczów

Wiktoria Szajkowa

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 3 bm., o godz. 10.45 z kostnicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

w ciężkim smutku pogrążona

rodzina

ul. Niedziałkowskiego 25, m. 8. 3455

†

Dnia 2 lutego 1948 r. zmarł nagle na udar serca, śp.

prof. dr Janusz Jagmin

Dyrektor Lniarsko-Konopnej Centralnej Stacji Doświadczalnej
Profesor Uniwersytetu Poznańskiego
były dziekan Wydziału Rolnego U. S. B. w Wilnie

W Zmarłym społeczeństwo traci wybitnego naukowca, niestrudzonego działacza i propagatora sprawy lniarskiej w Polsce, którą tak bardzo ukochał.

Współpracownicy L. K. C. S. D.

†

Dnia 1 lutego 1948 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, dziadek, brat, szwagier, teść i wuj, śp.

Ignacy Buliński

właśc. młyna i tartaku

przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5. II., o godz. 9.30 w Dolsku o czym zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążeni

żona z dziećmi i rodzina

Ceraty - Tapety
Zb. Waligórski
Poznań, Wielka 9, I piętro
Telefon 23-08
wejście z Szewskiej.
p 1317

Artykuły biurowe
poleca
A. KOZAK
Poznań
Ratajczaka 36 Tel. 98-98
tylko detal, p1278

Zakupimy silniki

1 silnik 2 KM 380 V
1 silnik 2,2 KM 380 V
1 silnik 4 KM 380 V trójkąt z przełącznikiem gwiazda trójkąt
1 silnik 6 KM 380 V trójkąt z przełącznikiem gwiazda trójkąt
1 silnik 12,5 KW 220/380 V pierścieniowy z rozrusznikiem.
Wszystkie silniki na 1400 obrotów.

Pisemne oferty kierować do „Społem" Okręgowy Oddział Rolniczy i Przemysłowo-Rolny w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii nr 12, pokój 132. p1364

Lakiery
Chemikalia, Artykuły Gospodarcze, Kosmetyki, Perfumy
poleca
DROGERIA — ST. PIĄTKOWSKI
właśc. Bolesław Piątkowski
SKŁAD FARB
Poznań, Półwiejska 4 — Tel. 40-76 i 85-42
p1352

p1345

Największy wybór — Najniższe ceny

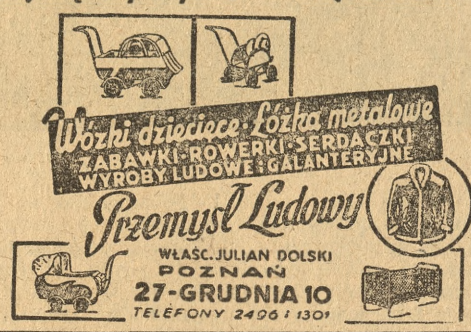

p1233

Wytwórnia Odzieży Ochronnej
W. Kozioł
Gliwice, ul. Kaczyniec 30, tel. 40-93

poleca: peleryny gumowe damskie i płaszcze, kanadyjki, koszule, kalesony, ubrania robocze, płaszcze zawodowe, rękawice etc. Ceny rewelacyjnie niskie.
Dostawa natychmiastowa, względnie krótkoterminowa. 2b-14

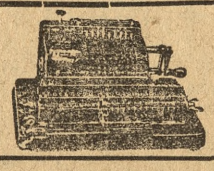

„ASTRA"
MASZYNY BIUROWE
Warsztaty naprawy
Poznań, Gajowa 4-Tel. 75-28
przy Ogr. Zoolog. 2a-16

Wzmianka o przetargu

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Bydgoszczy ogłosił przetarg nieograniczony na:

A) Montaż przęsła mostowego rozp. 75,00 m przez Odrę w Nietkowcu na km 168,867 linii Czerwińsk—Rzepin.

B) Budowę odlewni w stanie surowym w Warsztatach P. K. P. w Pile.

Termin składania ofert do dnia 12 lutego 1948 r.

Pełny tekst ogłoszenia został zamieszczony w Monitorze Polskim.

Szczegółowych informacji udzieli Wydział Techniczny Zarządu Odbudowy K. P. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 5 oraz Kierownictwo Odbudowy K. P. w Poznaniu ul. Skarbowa 10 — do pkt. A. — 2b-13

ZARZĄD MIEJSKI ST. M. POZNANIA
Wydział Odbudowy Międzynarodowych Targów Poznańskich i Powszechnej Wystawy Krajowej

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1. 120 sztuk ławek ogrodowych
2. prac dekarskich na Hali nr 3 M. T. P.

Podkładki ofertowe można nabyć w Wydziale Odbudowy ul. Marsz. Focha 14 — pokój 24 — za opłatą 1000,— zł.

Wyjaśnień technicznych udzieli kierownik budowy w pokoju 16.

Oferty w 2 zalakowanych kopertach należy składać do dnia 16 lutego br. godz. 13,30 w pokoju 24, z napisem: Oferta na dostawę .... robotę ...

Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 2% od oferowanej kwoty złożonej w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Poznania, na konto 14-40.

Otwarcie nastąpi tego samego dnia ad 1) o godz. 14 ad 2) o godz. 14.30 w pokoju 17.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, podziału prac na kilku oferentów, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Do niniejszego przetargu obowiązują warunki dostaw i robót Zarządu Miejskiego.

Za Prezydenta Miasta
(—) Arch. St. Kirkin
Naczelnik Wydziału
2b-19

Ogłoszenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, Wydział Mechaniczny zakupi kompletne urządzenie do niklowania i chromowania części samochodowych i wagonowych.

Oferty uprasza się kierować do Dyrekcji O. K. P. w Krakowie, plac Matejki 12, Wydział Mechaniczny, do dnia 15 lutego 1948 r. 1b-456

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych
Oddział w Poznaniu
poszukuje pilnie:
2 bagermistrzów, 2 tokarzy, 2 ślusarzy, 2 mechaników na motory spalinowe
Zgłoszenia: Poznań, Brama Warszawska, ul. św. Michała 9. 2b-20

Program audycyj radiowych na czwartek 5. 2. 48

(Zastrzega się zmiany w programie)

6.00 Aud. por.; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Wiadomości; 6.20 Muzyka; 6.50 Program; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 7.20 Lekcja języka rosyjskiego; 7.35 Muzyka; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 Muzyka popularna; 9.15 Program lokalny na dzień bieżący; 9.17 Przerwa; 11.57 Hejnał; 12.03 Wiadomości południowe; 12.08 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju"; 12.30 Muzyka ludowa; 13.15 Audycja literacka; 13.35 Wiadomości bieżące; 13.40 Nadprogram; 13.50 Muzyka lekka; 14.00 Przerwa; 14.40 Przegląd wydarzeń; 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli; 15.00 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 15.05 Muzyka z płyt; 15.10 „Na fali PZZ"; 15.20 Orkiestra salonowa i piosenkarze; 15.50 Muzyka; 15.55 Lokalne wiadomości sportowe; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 „Tu mówi Wybrzeże"; 16.35 Audycja dla dzieci; 16.55 „Z życia wyższych uczelni"; 17.00 Muzyka dla wszystkich; 18.00 Stulecie Wiosny Ludów; 18.15 Muzyka kameralna; 18.45 Wieczór literacki Jerzego Zagórskiego; 19.00 „Z zagadnień świata pracy"; 19.10 Audycja dla wojska; 19.40 „Melodie świata"; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 „Zwycięstwo Sokratesa", słuchowisko; 21.45 Muzyka taneczna; 22.45 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 Muzyka poważna; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn i koniec audycyj.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Redaktor naczelny Jan Zagierski.

Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu — K—49023

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wolne posady

Szlifierz potrzebny do galwanizacji. Kraszewskiego 16, w podwórzu. 3226

Czeladnik rzeźnicki potrzebny zaraz. Gniezno, Dąbrówki 10. 1b-451

Dziewczyna przychodnia (gosposia) z gotowaniem, z poleceniami, bez spania, zaraz lub od 15 lutego. Chełmońskiego nr 17, m. 6. p1305

2 ślusarzy-tokarzy, potrzebni zaraz. Zgłoszenia: „Tempo". Marsz. Focha 31. 3390

Referenta, zdolnego organizatora, poszukuje organizacja społeczna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.1165. p1336

Dziewczyna silna, zdrowa, z praniem, zaraz. Sobierajski, Wroniecka 18. 3438

Na powiaty Grodziski, Nowy Tomyśl, Kościan poszukujemy agentów do zakupu ziemniaków. Oferty pisemne do „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod „1,1028". p1251

Przedstawicieli rutynowanych branży spożywczej poszukuje Wytwórnia Spożywcza, Michał Rzechowski, Lublin, Kowalska nr 4. 2b-1

Księgowy - bilansista natychmiast potrzebny. Zgłoszenia z podaniem warunków nadesłać: Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa Drawsko Szczecińskie, plac Wolności 14. 2a-17

3 księgowych
poszukuje poważna instytucja.
Oferty PAP, Poznań — Mielżyńskiego 8 pod nr 275. 2b-17

Księgowego na przebitkową ze znajomością jedn. planu kont zaraz na warunkach wg umowy przyjmie „Lubań-Wronki". Przemysł Ziemniaczany S. A. Wytwórnia w Bronisławiu, poczta Strzelno, pow. Mogilno. 2a-6

Młodsza siła znająca pracę na maszynie do pończoch może się zgłosić „Wełny". Focha 54. c585

Przedstawicielowi pracującemu w terenie woj. wrocławskiego oddamy od 15. II. zaprowadzone przedstawicielstwo kosmetyczne. Oferty „Perkos", Poznań, ul. Grunwaldzka 43a. 3384

Szuka posady

Praktykantka biurowa, znajomość księgowości, maszynopisma, przyjmie posadę. Oferty Głos Wlkp. nr 3317.

Maszynistka-sekretarka znajomością prac biurowych, praktyką, poszukuje pracy. Oferty „PAR" Ratajczaka 7, pod „1,1164. p1335

Fryzjer, dobry fachowiec, poszukuje pracy. Oferty: nr 590 „Czytelnik", Focha 14. F260

Obciągaczka-zawijaczka biegła. Czekolada, pomada. Oferty Głos Wlkp. nr 3410.

Szofer starszy, bez nałogów, czerwone prawo jazdy, z praktyką warsztatową, przyjmie pracę. Zgłoszenia: ul. Zwierzyniecka 22 m. 17 3430

Osoba zaufana, dobrze się prezentująca, z rodziny kupieckiej, znająca się na gospodarstwie domowym, zamiłowaniem do kupiectwa, poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej wyjazd. Oferty nr 282 „Czytelnik", Armii Czerwonej nr 1. c579

Magazynier, dobrze polecony, z branży papierniczej, zmieni posadę. Oferty nr 1967 „Czytelnik" Daszyńskiego nr 48. k337

Nauka

Liceum, gimnazjum prywatne Kossaka 18. 2975

Księgowości z przebitkową, uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej wyucza Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 3287

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna — Jan Szczurek aleje Marcinkowskiego 2a. 3318

Korespondencyjne kursy języków obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18-26. 2b-27

Kursy pisania na maszynie, ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p1342

Szkoła tańców, plastyki — stepa baletmistrza Szczurka. Zgłoszenia: Zeylanda 2. 3335

Osobiste

Radioaparaty, wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne, akordiony oraz gramofony i płyty, maszyny do szycia pisania, poduszki elektryczne, akumulatory motocyklowe oraz pończoszki do gazu kupuje i sprzedaje „Emka" Poznań, Wrocławska 30, telefon 26-52 Własne warsztaty naprawy. p1286

Sprzedaże

Rasowe młode bernardyny. — Grunwaldzka 62, m. 6, od 15—18. 2946

Garnitur czarny, pierwszorzędny materiał, Kwiatowa 10 m. 12. c581

Futro karakułowe duże, stan bardzo dobry, okazyjnie sprzedam. Pamiątkowa 21 m. 7 (Wilda). 3254

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga — boczna Ratuszowej. 3320

Drzewo budulcowe, porządkowe i opałowe, sosna i olcha, większej ilości sprzedamy. Gospodarstwo Rolne Poznań-Białagóra, tel. 26-07. p1338

Samochód, limuzyna, 6-cylindrowy, 4-drzwiowy, ogumienie bardzo dobre, nowa rejestracja na chodzie, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp nr 3312.

WEŁNĘ, LEN i KONOPIE
najlepiej płaci i wymienia
Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych Poznań, św. Marcin 61. Tel. 35-40.
Filia: M Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. p1298

Sprzedam 25% udziału w poważnym przedsiębiorstwie handlowym branży technicznej. Współpraca konieczna. Telefon 96-19, w godz. 14—17. 1a-273

Sprzedam 25% udziału w poważnym przedsiębiorstwie handlowym branży technicznej. Współpraca konieczna. Telefon 96-19, w godz. 14—17 1a-273

Kamienicę, idealną połowę (Dąbrowskiego), 2 400 000; wypaloną śródmieściu, 3 000 000 sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 3275

Willę przy Parku Wilsona oraz Puszczykowie, 2 000 000, sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 3274

Futro łapki brajtszwancowe, unikat, tylko dla wybrednej pani oraz kołnierz lisa platynowego. Focha 71, m. 7 3336

Meble stylowe, nowoczesne, sypialnie, jadalnie, kuchnie, duży wybór, ceny najniższe. Przybylski, Poznań, Szewska 20. p1315

SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, Garbary 20
Telefon 39-05
Dojazd tramw z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ p1332

Dwa powozy (landau i doktorek) okazyjnie. — Oferty Głos Wielkopolski nr 2833.

Kupuję, sprzedaję, zamieniam i reperuję maszyny dziewiarskie, do szycia wszelkich systemów. Posiadam na sk adzie wszelkie części zamienne oraz do wirówek. Kupuję maszyny, nawet połamane. M. Gąsior, Łódź Główna 46 tel. 184-60. 1b-457

Kotły, warzelnice, autoklawy, dezynfektory, konstrukcje żelazne, aparaty dla przemysłu. Wytwórnia „Suprema" inż. M. Suckewer, Łódź Jaracza nr 40. 2b-31

Willę komfortową wolnym 4-pokojowym mieszkaniem. Pijanowski Półwiejska 26. p1353

Torf ściółkowy i ogrodniczy
w balotach
sprzedajemy aż do wyczerpania zapasów. —
„SPOŁEM"
Zakłady Eksploatacji Torfu
w Chlebowie pow. Oborniki, poczta Ludomy. — Tel. Ludomy 2. p 1307

Gospodarstwo 254 morgi w pszennej, budynkami, inwentarzami. Pijanowski Półwiejska nr 26. p1354

Kuchnię gazową piekarnikiem sprzedam. Ślusarnia. Mielżyńskiego 22. 3439

Skład urządzeniem, mieszkaniem dobrym punkcie Focha nr 62. 3436

Radio uniwersalne super 6-lamp. sprzedam. Pl. Bernardyński 4 m. 19. c581

Termosy, wysortowane naczynia, serwisy, szkło fajans, tanio. „Radioma", Wrocławska 13. p1170

Dom rzeźnictwem, wolnym skadem, mieszkaniem, prowincji. Pijanowski, Półwiejska 26. p1355

WEŁNĘ DRZEWNĄ w różnych gatunkach do opakowań, wyścieliki, wyrobu płyt budowlanych poleca
„WEŁDRZEW"
F. J. Stefaniak, Centrala Wełny Drzewnej Poznań, Dąbrowskiego 83/85 — Telefon 38-19. 3359

Kupna

Woski, tłuszcze, parafinę, sodę amoniakalną, również zamiana na proszki do prania. „Słoń" Kantaka 7 p1173

Parcelę, willę, kamienicę, gospodarstwo, natychmiast kupię, każdej miejscowości. Cena obojętna. Zgłoszenia do firmy „Union", Poznań Rzeczypospolitej 4 tel. 11-69 2662

Woskówki, farbę do powielaczy, maszyny biurowe pisania, liczenia, kupuje stale Wacław Rohowski i Ska Poznań, ul. Mielżyńskiego 18 tel. 43-25 p1613

SREBRO
złoto, brylanty, kryształy, porcelanę, — przedmioty artystyczne
kupuje
W. Kruk
27 Grudnia 2. p1272

Łożyska kulkowe kupujemy stale każdą ilość. Bracia Lilpop, Szulc i Ska. Czerwonej Armii 4. p1166

Silniki elektryczne, prąd zmienny, 220/380; od 1 do 20 KM, kupuje S. Duchowski, Poznań, Mielżyńskiego 16. p1206

Samochód półciężarówkę albo motocykl z przyczepką, nowy wzgl. w bardzo dobrym stanie **kupię**. Oferty z opisem i warunkami sprzedaży kierować: Krašnik Lub. K K O nr 133. 1a-279

Skrzynię biegu do samochodu „Skoda" 4 cięż. kupimy. Dom Handlowy ul Szewska 20a, tel. 35-69. p1304

Motor 1100 Fiat kupię. Zgł. godz. 16—17, tel. 77-20. 3144

Willę, najchętniej Ostrorogu, Solaczu wzgl. małe gospodarstwo rolne kupię. Oferty nr 280: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c577

Planino kupię. Skarbowa 15, m. 6. p1349

Konie na rzeź kupuje Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55 2a-14

Fotoaparaty
maszyny biurowe
zakup — sprzedaż
FOTOMA
Szkolna 11, tel. 25-59
2b-9

Pieniądze

Zakład wulkanizacyjny dobrze prosperujący przy głównej ulicy Poznania sprzedam. Oferty Głos Wielkop. nr 3217

Wolne lokale

Czynszowego ogrodem, wolnym 3-pokojowym idealną połowę. Właściciel. Oferty Głos Wielkopolski nr 3428.

Transport

Tranzyt uskutecznia wszelkie transporty samochodami. — Zwózki, przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe. Drużbackiej 6, tel. 77-44. 3389

Różne

Wypożyczalnia ubrań, sukien, welonów, Ciesielski Paderewskiego 1, tel. 12-64. 1b-445

Materace, ramy sprężynowe, sienniki, worki. Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel 36-31. p1327

Przyjmujemy
kawę ziarnistą
do upalenia w każdej ilości
Fa Łukasz
Poznań, Rataje 44
telefon 88-61
p1321

Plac na garaże
i magazyny z zabudowaniami lub bez, kupimy, najchętniej dzielnica Łazarz-Jeżyce. 3372
Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Wyspiańskiego 10 I ptr. pokój 2

Dzierżawy

Plac składowy o powierzchni 554 m², z możliwością zabudowy oraz bocznicą kolejową, wydzierżawimy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 pod 1.893 p1165

Zguby

Wilk dawno zaginiony, szary, do odebrania. Św. Marcin 64 m. 30. c584

Skradziono milicyjne zameldowanie, dowód osobisty, Gustaw Deryng, Szamotulska 21. 3403

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Gniezno na nazwisko Jan Barełkowski. 1b-438

Matrymonialne

Domatorka na stanowisku szuka towarzysza życia od lat 35. Oferty Głos Wlkp nr 1a-232.

Miła, wesoła blondynka, panna, 44, biedna, gospodarna, wzrostu średniego, pozna starszego pana, mieszkaniem, Poznaniu. Cel matrymonialny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,1114. p1292

Wdowa, bezdzietna, posiadająca komfortowe mieszkanie, skład i zaprowadzony warsztat mechaniczny maszyny do szycia, rowery, wirówki, maszyny biurowe w Mogilnie, poszukuje celem ożenku mechanika z gotówką 400 tysięcy. Oferty Głos Wielkop. nr 3306.

WEŁNA
Czesław Białecki
Najkorzystniejsze miejsce zbytu i wymiany
Włóczka w różnych kolorach stale na składzie.
Poznań, Roosevelta 19 — Telefon 70-57
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 55 — Tel. 33-1?
Biura czynne od 8—15-tej, w soboty od 8—13-tej
p1267